

Ks. D-r J. REŠEC.

**Z HISTORYI
APOLOHETYKI
CHRYSZCIJANSKAI**

WILNIA, 1928 h.
WYDAWIECTWA „CHRYSZCIJANSKAI DUMKI”

Ks. D-r J. REŠEC.

**== = Z HISTORI
== APOLOHETYKI
CHRYSZCIJANSKAI.**



WILNIA, 1928 k.

WYDAWIĘCTWA „CHRYSZCIJANSKAI DUMKI”

ZAMIEST PRADMOWY.

Wypuskaajučy u ſwiet knižycu pad nazowem „Z historyi Apologetyki Chryſtijanska”, musimo dać niekułki ſloū wyjaślenia.

Prahlađajučy hetu knižycu, čitač napeūna ſwiernie ſwaju ūwahu pradusim na widawočnyja pachiby u padziele ūmiesciu jaſe.

Woś-ža, zhadžajučysia z hetym, musimo adznačyć, źto winy tut niema ani z boku pawa-žanaha aútora, ani z boku redakcyi. Sprawa u tym, źto naša knižycia u pieršykh dňach swaich naradzinaū mlela być achtryščana inekš. I tolki padčas drukawařnla u „Chr. Dumcy” ekezałasta, źto najbolš adpawiednym dla jaſe nazowem bu-ďzle: „Z historyi Apologetyki Chryſtijanskaj”. Užo zhetul widać, źto padziel našaj knižycy nia moħ być daskanalnym.

A najbolš adjomna na padziel padzieła toje, źto my materjal atrymljewali—reč zrazumiełaja—częstkami i zmiaščali ſaho u „Chr. D.”, z jakoj i zrabili abitku. Nie mający-ž celeści materjalu, trudna hawaryć ab ſaho należnym rozmiaščeñiu.

Adnak, źto mahli, toje zrabili, witeručy, źto praca heta ûsio-ž budzie karysnaj dla dušy bie-łaruškaha narodu.

Redakteur-wydawiec Ks. Ad. Stankiewič.

31. XI. 28.

Wilnia.

Abitka z „Chryſtijanskaj Dumki”.

Biel. Druk. Im. Skaryny, Wilnia, Ludwiskaja 1.

Ab Apologetycy abułam.

I.

Religijnej sprawa, ci jak kažuć religijnej pytanie, jośc żjawiżem zausiody świeżym, zausiody aktualnym, swajačasnym na powierzchni życia čałowiečaha. Jana, taja sprawa, hetak mocna zreszta z našym przeznaczeniem życiowym, što nia byli b saprody my ludźmi, kab nia żuli źsiej jaje ważności i znaczenia. Jak śivet świetam—adzywaūsia zausiody i adzywacca biezupynna budzie u dušy čałowicka niejski tajomny hołas: adkul ja prychodzę i kudy jdu?

Ale pytanie religijnej, kalf [ano, praudo, nikoli nia schodzić z powierzchni życiowej], za-toje-ż nie ē adnoikawy sposob, ale u rozných formach adbiwajecca i prajaūlajecca u dušach ludzkich. Zhetul-to i baćym stolki ūsialek pierakanańnia, kirunkau religijnych. Rozumiejecca, što nia ūsludy-ż tam budzie praudo, što nia ūsje-ż jony stajać na odnej, na tej-żo prostaj, roūnaj darozie. A ciepier wladomaſa iznoū reč, što kalf chto Gó adchiliūsla ad roūnaj dr-rohi, adyšoū choć krychu ad praudy, tady zusim zwyčajna, adno pamylka, adzlin pachib ciehnie za saboru drugi i hetak čałowielek imkniecca što raz bolš u propaść falšu. Bywaje, zdarajecca, što dochodzić Jon tutkaj da poūnaha sceptyčnaha resačerowańnia, heta znoča, da tekoha nastroju, kalf ūsiamu piarečyć pačynaće, adkidaje ūsio religijnej i ē kancy zejaūlaže słabie ūzo ničoha nispryznajućym, nl u što niewlerułyym.

Spytacca možna, dzieła jakich pryczyn—praktyczna biaruły—čaławiek chistajecca ū pie-rakaneńlach swalch relihijskich. Najczęściej hetu zdarejecca ū peryjad, u paru małodoha, škol-naha žyćcia, ci mo' lepš naahuł kažuły tady, keli ſi dušy razwiwajecca, paſpiawaje ūlasny krytyčny pahlad na święt, na žycio. Nie hawo-rym tut ab tej pustaholowoj, lohkadumnej mał-azležy, źto na-ſlepa białyč biaz niajskeha kry-tyčnaha rozumu za takim ci inšym poklčcam blaſbožnaſci, nie haworym tak-ža i ab tych, źto bialem swalm žyciom moralnym hasić światło wiery ū duſach uſasnych. Heta niepewažnyja, nizkija charaktary. Na dumcy tut mająm hetakich, źto budujuły pawažna i krytyčna swój święta-pahlad relihiijny, nia mohuć dać samyja ad ſtabie mocnej, trywałej esnowy, abo keli nawet i kary-stajucca ničkimi zwonku zdabytym materyjałom, to nia ūmlejuć rozrožnić u im dobraha ad zloha, ci nia wiedaļuć, jak z dobraha materyjału zrabić adpawiedny ūzytek u zakładzinach i ū dalejšaj paſla budoūli.

Woś hetakim ludziom, ludziom nia zmohšym, ci nia ūmleūšym zbudować mocny, prawilny pahlad relihiijny i wychodzić na susterę Chry-ſcijanskoja Apolohietyka, mającja na' mecie pamahcy im pahlubyći relihiijnaje pytańie, krytyčna jeho ūmacawać, zaćwladzić u rozumie, u sumieñni, u žyciu.

Apolohietyka—ſłowa pochodžańis breckaha. „Apologeomal” značyć=baraniusia (mowa), sta-wami), a zhetul lohka možna prytasawać i inšyja padobnyja jamu značeñni=wyaſniaju niejkuju

sprawu, tłumacusia, u niečym spračdywajusia. Woś ſa Apolohietyka Chryſcijanskaja i budzie wyjaśnieniem, dakazañiem pračdziwaſci wiery noža.

Nazywajuć Apolohietyku abaronaj wiery, a hetu tamu, źto jak daćnejšyja apolohiety chryſcijanskija, tak i chapteraſnija najczęściej biarucca da henaj pracy tady, keli niechta waroža napadaje na wieru, roblačy joj zakid, byccam u ta-kich ci inšyj punktach jana niesprawiadliwaja, ci wystupaļuły naahuł proclu celaha stroju, ce-łeha składu chryſcijanskaha.

II.

Apolohietyka, jak nauka, zajmuje ū studijach religijnych specyjalne miejsca, maje swało aznačaneje pole. Apolohietyka nie zajmęccza ūslim, a ūslim - čysta, ſto zwiazana z religią chryſćiańską, jana maje swaje aznačanyja pylahni i zajmęcczo wyklucna imi.

Pradstaūma sable nahledna zadaču Apolohietyki wo hetakim sposobam.

Chočam niejkamu mała - bywotamu čalwieku pokazať ſtaūny hetak zwany Brytiš - muzej u Londynie; chočam uwięści ſeho tudy, kab Jon tam pierzahledziť bahetyja, wažnyja archeolohičnyja raskopki starodaūnej Asyryi, Ehiptu i iných krajoў, bo ūwažasem, ſto ūslio heta budzie jamu wielmi karysnym, a nawet i patrebnym.

Ale na nošu propazycyju heny čalwieku zaúlaže: „U muzej waš ja jsci i nia dumaļu, dyj znac ſaho nie chaču. Hetakfja sprawy mionie nia cikawiać, u ich ja naahul sensu nijakhe nia baću”.

Što-ž na takuju hutarku rabiť nam astojeccu? Nia-ūčo-ž uſlo kinuť, dy adwiarnucca? Nie. My nie zrakajemsia swojej propazycyi, talki padychodzim užo ciapier krychu inakž. Užo my nie prapanujem jamu paſći z nami u heny londanskim muzejem; ciapier my prosta pačynajem jamu dakaſywać, ſto u świeci kulturnym, u świeci naukowym archeolohija naahul, jak nauka, jak świeđak starodaūnści, moje wiadomane značeniu, ihraje poważnuju historyčnuju rolę.

Dakaſywajučy, my pierakanali henaka čalwieku. Pieršaja pieraškoda, pieršaja sporaz jahonaha boku ūžo zlomana. Prystaje, hodzicca z nami. Adnak-ža jechać u London usložtaki jaſče adkaſywajecca. I čamu? Bo niejok sumniewajecce, nie dawioresje, kab heta Anhliicy zapraudy adkaſać mahli nieſta takaje staradaūna - historyčnaje, e znajšoūšy nawet, kab zdoleli prywlaści ež siudy u London.

Dakaſywajem, ſto i heta mahčymoja reč, chacia — wiedama — padčes bywaje i duža niałohkaja. Hodzicca z nami i tutakaj. Pryznoje, ſto z dawien-dauñych časou zasypanja i zabytyja ludźmi herady, pałacy, mahilniki mohuć — dziakujući raskopkam — hlańuć na świet dzienny i ſto nikatoryja, a nawet minohija z wažniejszych rečań mohuć być pierwieszczenja u roznyja muzei, nawet i u najbolš dalekija ad mlesca raskopak.

Ale jechać u londanski muzej jaſče nie zhadžajecca. Užo zdajeccu, čamu-ž tut nie? — „Bo mahčymaśc — kaža — mahčymaściu, ale sprawia ū tym, ci heny sam londanski muzej faktyczna i zmiaščaje o sabilie tyja archeolohičnyja zabytki, cl časem niama-ž tut niejkaha padłohu, niejkej many, ci možna zewieryć, ſto ūslio, ſto tam znaходzicca, užo tak zusim i zhadžajecca z praūdej” — Dakaſywajem, ſto firma londanska muzeju jość wielmi zaliđnoja, powažnaja, dakaſywajem jamu. ſto dyrekcyja muzeju maje dobraje pašwiedčańnie ad dziařzawny, ad uredu i ſto wučonyja ludzi świetu celaha nie mahli blaſkrytyčna, ni z taho ni z sieho prýdać jamu takaje wiadomaje značeniu, jakoje zapraudy ion maje siehotnia u świeci kulturnym.

— „Cia pier — kaža — dyk je úlo zrazu-mieć uslo, cia pier mnie jasna, čemu spokojsna mahu adwiedzać najbehatczej muzej u świeci. Firma poważnej, sprawiadliwa falšywyム materjalam tarhawać nia budzie”.

Z hetaka przykłdu piajodziem da sprawy našej relihijsnej. Niešta padobnaje, amal nia toje-ż, zašważym i tut.

Widzim niejkaha mała świdomaha Ú relihijsnej sprawie, a mo' i zusim nawiierujučha čaławieka. Znajućy prądziliu wartaś wiery chryścijanskaj, choćcam uwiaści Jaho Ú Kašcioł Božy, dzie-by Jon, jak rozumna, krytyčna świdomahy relihijsny čaławiek, moch znajści sabie śmat karysnahe, a nawet i nieabchodna patrebnaha Ú sprawie głasnahe zbečeñnia.

Na našu prapesyku ćstupiū v Kašcioł Božy, Jon nam adkazywaje: „Ničoha z taho nia budzie, bo Kašcioł heto úlo niejkaja sprawu relihijsnej, a ja relihijsj naahut nie zajmajuśia, jeju zusim nia cikieśusia, u joj sensu nijakaha nia widžu”.

I jak-że-ż tut zrabić Jaho chryścijaninam katolikom, keli Jon naahut adkazywajecca być relihijsnym? Prychodzicca tady pakinuć pakul-żto Ú staranie sprawu Kašcioła, a ćsiacca dakażywać wažność, potrebnast Relihijs naahut. Wo dzie pierzy krok u abarone wiery prądziliwaj, wo dzie pierzy punkt Apologetyki Chryścijanskej — Relihijs.

Zhadźajecca z nami, pryznaje patrebu relihijs, bo i jak-że inekš, keli Osia pryroda wiedzie

nas da Boha, keli Ú duży głasnaj tak wyrazna źując holas Jehony!

Hodzicca być relihijsnym, ale na-stolki, u takich miežach, na-skolkî rozumam ednym uciemić zdoleje swoje ednosiny da tworçej przyzny ćsieświetlu — Boha.

Chryścijanstwa ž pryniać nia choča, bo heto relihijs takia, dzle Boh abjailejeca nle Ú adnej świdomosci ludzkoha pačuccia i poznania, ale pobač hetaka wyjaūlaje słabie, swaju wolu ludziom cieraz niejkaha swajho pesiarednika, praroka. — „Nie widžu, kaža, māhymaści pierakacca Ú prądziliuści hetaka boskaha posłannika, a zatym i relihijs chryścijanskaj, jak hetakim paradkam abjaūlensj, ja pryznać nle mahu”.

Dakażywajem tady māhymaści i značenje relihijsnaha Abjaūlenia Božaha.

I heto budzie drugi krok u abarone wiery chryścijanskaj, i adnacasa drugi punkt Apologetyki našej — *Abjaūlenie Božaje*.

Ale nie na hetym kančojecca hutarska naša z henym čaławiekiem. Jaho skančalna my jaše nle pierakonali. Bo pryzneúdy relihijsje abjaūlenie Božaje, jak māhymaści, Jon hetym samym jaše nia hodzicca, kab naš chrystyjanizm faktyčna i byd hetakj relihijsj abjaūlensj. Mało-ż dzie jakaja relihijs zaſtanajecca abjaūleniem Božym!

Prychodzicca dakażywać, žto Božaje abjaūlenie zaprady akazałsia Ú relihijs chryścijanskaj, i źto zatym jene i tolki Jana adna jość z woli Božej relihijsj sprawiadliwej.

Ale nie kaniec i na tym. Relihijs chryścijanskaja moža być prądziliwaj, ale cia pier dzie-ż

jeje ūskat? Nie ožo-ż tolki wyklucna u Kaściole Katalickim? Bo da praudziwaści relihil chryścijanskaj ūmat jakaja wiera moje pretensyju. Ku-
dy-ż treba tady pawiarnucca?

Wo tut i pradstaňajem jamu Katalicyzm i dakozywajem, źto u Katalickim Kaściole i tolki u im wiera chryścijanska znachodzicca sa-
preudy poūnaj i čystaj.

I tut budzie spošni krok u abaronie wiery
našaj i adnačasna 4-ty punkt Apolohetyki Chry-
ścijanskaj — *Kaścioł Katalicki*.

Ad hetaj sprawy my pačali hutarku z našym
čaławiekam, zaachwočaujučy jaho ustupić u Ka-
ścioł Božy, na hetym pytańni i zwiezrywajem
jae i kančojeń.

„Ciapler je razumieju — ion kaža — i ace-
niwaſu wartaſt toho ūsiho, źto u Kaściole zna-
chodzicca. Metakoja firma pawažnaja, abapior-
taja na boskaj mocy Chrystusa, Kaścioł Božy,
faſhu nijakaha i sable źmiaščać nia budzie. Ro-
zum mnie kaža tudy ūwaſci, spakojna ūsiu pryz-
nać i prynieć i karystacce z uſiho dzieła zba-
leńnia dušy swojej”.

Znača, wo jakija pytańni relihilnyja ūcho-
dzięć u sklad Apolohetyki Chryścijanskaj:

- I Relihija.
- II Abjaſleńnie Božaje.
- III Chrystyanizm.
- VI Kaścioł Katalicki.

III.

Apolohetyka chryścijanskaja, ūzlaŭžysia wiad-
rom čaławiecko u kraiu wiery, okružywaje, jak-
by zamykaje jaho pamaletku, swaim sposabam,
što raz bolš ciesnymi, ščylniejszymi wuznami, uli-
waujučy jamu adnačasna silnaje pierakanaſnie
u praudziwaść Kaścioła i ūsiho, źto tolki daru-
čena tut Chrystusam — skarbu wiery našej.

Čaławiek, abstawiūžysia abaronnymi mur-
mi Apolohetyki, čuje, źto swaim pierakanaſniem
relihijnym, ion jak wierujučy, dať zapraudy sil-
nuju sporu. Apolohetyka zabisplečywaje, ſcie-
raže tej wiery jahonaj, byccam niejkaja ďwiardyn-
ia nnaprystupnaja worahu. I keli-b nlepriyociel
zadumaū, zachacieū wykraći z dušy henuju wi-
eru, tady upierad musiť-by zrabić wylem u ab-
aronnych ſcienach Apolohetyki.

A i treba-ż skozač, treba pryznacca, źto ion,
toj worah, nia ſpić. Ion, źto klinu čaławieku
kelli jaſče u rai ſalonuju dumku: „budzlecie ba-
hami, wiedajučy dабro i zło” — i na čym za-
maua los natury ludzkoj — ion, źto sam zbuta-
waūsia, źto admowiušia služyć Bohu, ion nie pier-
rasjaje i ciapler užo bolš padatnuju sable naturu
ludzkuju spakušywać, adwodziacy jaje ūſialakimi
sposabami ad Boha, padrywaujučy wieru u Imia
Jaho światoje. Duch blahi nia apynieje swaich
zachadaū, kab tolki niejak zhasić u dušy tuju
iskru Božuju, katoraja i ſwiecić i hreje i ažy-
laže nas — wieru światuju. Z hetakaj metoj at-
akuje ion i Apolohetyku Chryścijanakuju, ata-

kuje jak tolki moža ūsa osich jaje čatyroch punktach: tut znajdzie niešta takie, čym choda estabili u nazy pierakanańnie što da relihil na-eshu, tam iznoś padminowuje abjauleńnie Božaje, esabiliva abjauleńnie ćzilataje u formie chryścijanskaj, u kancy starajecca padarwać i pawahu samoha Kaścioła, warteūničaha wiery Chrystusowej.

I skolki-ż nia pišacc ab hetym, ni hawrycca pa świecie ćyrokim! Mo' niwodnaja sprawa nia mieła stolki warožnych adnosinaū, skolki he-nsaja, sprawa wiery. Woś čemu Apolohietyka, bu-ducy ćwiardyniąj, abaronej wiery chryścijanskaj, moje być dobra zaūsiody prytarnawanaj, dobra pryspaoblenej na ūsie mahčymyja zakidy, jakija tolki wydumać moža „duch ēosu”. I zhetul-ža jasne, čemu Apolohietyka źjałajecka naukaj zaūsiody świeżej, aktualnej u kožnym čase, zhe-tul jasne, čemu jana moža i powinna wykilkać wialikaje začikaleńnie u dušy kožnaha Intelligenčnaha, ci naahuł udumčywaha chryścijanina.

Ale ci heta značyć, apytacca chto moža, što kalli čałowiek paddeūsia reżwažańniem Apo-lohietyki Chryścijanskaj, dyk užo hetym samym robićca i wierujućym? Nie, nia zusim tak, bo wiera heta nie matematyka, dzie ūsło kančajecca adnym suchim teoretyčnym rozumam, wiera da-mahajecca ad nas čahości bolš. „Sprawiadliwy żywie z wiery” — wo što skazana ab joj. i ūsia-żbo relihija, usia, jak kažuć, ekonomija Božaha Abjauleńnia do adnaha zwodzicca, da adnaha imknieccca — dač čałowiekowi abjauleńnie. A abjauleńnie, jano nia i nakš zdabywajecca, jak tolki prez ūsku Božuju. Dzieła hensj ūski pryošou Chrystus, dzieła jaje zasławaj i relihiju swaju.

Woś-ža i relihija tedy spoġnić zadań swoju, kall tuſu ūsku daſć i jaſe padtrymaje u dušy čałowieka. Zhetul jasne, što chto ūsku Božuju zahubiū, tamu na-ništa prydasca i ūwieś aparat relihijny, tedy ūsia wieda teoretyčneja — heta adzin pusty huk.

Što-ž, kall tek, rozumiejem tut pad słowam wiery, katorju baronić Apolohietyka? Pytańnie hetaje tut samo seboj nakłajecca dzieła lepšohe zrozumieńnia, dzieła bolša pahybieńnia tej weźnaj roli, jakuju u cełaści relihijnohe našaha stroju ihraje Apolohietyka. Skažam pieradlism, što sludy ćchodzic tyla prady wiery chryścijanskaj, prady ćwiordyja, trywalyja, jak wie-ńska — dohmaty, katoryja razam uzuńły, two-rać hetak zwanuju naukumu relihijnemu — Doh-matyku. Nie znače adnak, pieraścieroħajem, što Apolohietyka nia moje swojej ćwiordaj asnowy dohmatyčnej, a jak-ža, moje i jana swaje doh-maty, swaje prady, tolki inšy budzie charakter ichni u Dohmatycy, a inšy u Apolohietycy. A ro-znico u tym, što Dohmatyka padychodzić bliżej da samych krynic, adkul čerpaje čałowiek wieru-jućy siebie źoki žyciodajnyja, heta znače do świątých sakramentaū, skul pływie ažyūlajućaja dušu našuju ūsku Božej.

Rola Apolohietyki tut takaja, kab pekazać čałowieku, dzie treba ūukeć, dzie možna znańsciu tuſu ūsku i dzieła hetoba jana ūwodzić jahō u Kaścioł Chrystowy. A tutkaj užo Dohmatyka pa-kazywaće, dzie i jakija jość sakramenty i jakim sposobem źjałajucca Jany nam żywym krynicami ūski Božej, krynicami ažyūlajućymi i pad-trymliwujucymi światasć dušy nošej. I heta užo

budzie spośród punktów, da których zwodzicca
uwieś stroj religii chrystianowej.

Jak widzim, Apologetyka zajmując odnosną
skarbu wiery naszej stanowiącą wonkawję, staje
jak-by znadworku. Ludziom dobrą woli pokazy-
wuje drogę do prawdziwych krynic zbałeńia,
a złej woli ludzkoj, że monica adwiaści ad
wiery Chrystusowej, daje należny odpór.

A coż-taki, niechta skeża, jeśli-żu ludzi,
tio przyznając słabe katalikami, wiery nia wyra-
kajucca, Apologetyku Chrystianskuju znaļuć
i poważajuc, a u Kościół redka chodziąć, da sa-
kramentał świątych jak-by i nia przystupajuc.
Cym ilumaczyć hetakje żjawišča? Pryczynaj naj-
częściej byważe tutakaj zwydajnała słabność woli
ludzkoj: ot prosta nia chođacea słabie prymusie
i Galo. Smat my čeho razumiejem, a nie spański-
jem dzieła tej samej prycyny. Toje-ż zdarajecca
i o kaścieniach-rellijnych sprawach. Chacia
śmieda skozać možna, że kali chto zaprądy sta-
raūsia pahłybić pytańni apologetyčnyje, kali chto
ščyra padhatašlū swoj rozum da pryniącia
wiery, tady Boh nieadmowić jamu achwoty i sily
stacca wierujućym, a paſla być i praktykujućym
chrystianinam.

Z usiło skazanego baćym, jak wysokuju,
jak poważajuu moje zadanie Apologetyka Chryst-
ianowej; schwotna-ż tady da jaie i żwartacca
nam treba. Biaremisia do studjewania ósich je-
nych pytańlau, biaremisia poważna, sumienna,
a pierskanajemisia, że karyśc z henaj pracy nam
iek ludziom i jak wierujućym ludziom akežaca
zaprądy wielkiej, žyciowała niarwyčajna cenniej.

Z historyi Apologetyki Chrystianowej.

Apologetyka Chrystianowa, jak i nauku
koňala inieja nauki, maie tak-że swaju histo-
riju. Pryklesiasia chapter chacie nikatorym, bolš
wydatnym, punktom: taje historiyi.

Istnawać Apologetyka pačynaje odnaczaſna
z pajašeñiem u świeť nauki Chrystusowej. —
„Wo beta jen joś położany na znak, kotoremu
supracišlaczca будуć” — pradskoruje u świątyni
jeruzalimskiej Symeon, trymanučy na rukach
swoich Božajej Dziciatka. — „Mianie przedede-
wali i was przesłedować будуć” — pačwiardejje
padla sam Chrystus.

Jak i ćsity byť jen — toj paček, śpiar-
ka niewieliki u sable, prosty u swoich formach,
na ózгляд mela-składny; nia było u jem takó
dośpietlaha rozwoju sieńniańskich časów, ale asno-
wy, ale plan, prahrama Apologetyki tam zaryso-
wujucca ūložekti čelo dawoli wyrasne.

Adražu i žjālajecca pytańule: chto-ż beta
i jak przesłedowały chrystianstwa i jekoj tektki
trymolisla chrystianie u abaronie prawoū swoich?
Chto i jak? — U swaim pašyreñmi, u swaim raz-
woju spatkasia Relikija Chrystianowa z dwia-
jekim warožym sable świętobladem: edzin — he-
te z boku ſydońska, drugi — z boku rymaka-
ha. I świeť ſydoński i świeť rymski postawili no-
waſ rellibi swojo „veto”, swaju zebaronu.

Żdy nia przyznawali chrystianstwo, bo ja-
zo, jak religija charakteru mižnarodnaha, ule-

świetnego, jśle prociū tchniaha wuzieňkaha me-
szjanizmu nacyjaneňkaha, katory zamykaušia ad-
no u miezech ſydoúskaha narodu. Ideja Chry-
ſtowaja tut rebile wiadkuju rewolucyju, pierawa-
rot u tahdyšnich paniočciach, nastrojach ſydoú-
skich. Jerki kontrast nowej rellihi byccam očala-
miu wyšejušiu klasu ſydoúskaha hremadzianstwa.
Udar byu tek mocny, ſto faryzel u dezoryjenta-
cyi strecili reňewahu ducha. U niezrazumieľej,
ſalonaj haračy (— „Boža, daruj im, bo nia
wiedajuč, ſto robiaci“) — suprociu uſiakaha pa-
čuccie sprawiedliwaſci, prociu najbolš nawet cie-
menternych wymohań u ludzkich adnosinach,
abychodach, zasudzujaluj na śmierć i zabijaluj
Chrystusa. Tojež sameje robiat paſla i z pry-
chilnikemi jahonymi.

Weroža tak-ža, tolki pa swojemu, odniashi-
ja da chryſtianstwa ūrad rymski i hremadzian-
stwa tahdyšniahę światu pahanskaha. Ŭrad rym-
ski spačatku ſwažań rellihiu chryſtianskuju pro-
sta za niejkuju ſektu ſydoúskuju, za sprawu
charakteru čysta asabista ſydoúskaha i działa he-
teha nie prydawań joj ſpecyjalnej, bolšej wahi.
Apoſtały byli pieršja, katoryja ſwiarnulisia k świe-
tu pahanskamu, niasučy jamu nowy świetahlad
rellihijny. Nastupila ſpatkańic, a tut-ža i zmia-
haſnie prăudy świetłaj, čystaj, prăudy abjaūlencu!
Synam Božym, z ciomnym čeſta hlyboka zak-
ranielym u dušach ludzkich falšam.

Wyrakčysia swojoj idei Apoſtały nie mali.
Pačalosia zmahaſnie. Pierad ſilaj fizycnej chryſ-
tianie zaniali stanowlišča swojho Boskaha Wu-
częciela: palilasia za wieru kroū mučenikuū. Tam

adnak-ža, dzle worah pakryć niejkaſ sprawiadli-
waſciu chacieb swaje pastupki, kaiſ Jon ſukou
sposabu prýdač im swój praſny charaktar, tam
chryſtianie ūžo nie možali, tam jeny adkazy-
vali, tam baranilisia wyjaſniajučy, oprádudawajučy
świetahlad swoj rellihiyny. I hetak zarysowajecca
u ſwiaſtich egañnych liniach Apoloſityka Chryſ-
cijenskego.

Zaraz-ža u pieršych hadoch chryſtianstwa
wystupaje, jak idejný i bolš wydatny obaronca
Wlery naſej, zam niadauna nowiernieny Žyd z m.
Tersu, paſla Jon-ža Apoſtał Narodaū, ſw. Pawał.
Jon akazaūsia najbolš dziejsnym, najbolš čynnym
z pamíž apostałaū na heſej niewie misjanaſkaj. Žwierniem tut pierodusim uwahu na wiadomyja
padarožy ſw. Paſla pa tahdyšnim świecie
rymskim. Čuli jaho niewielikiļi wioski, mi-
astečki, harady, adzywaūsia Jon u synahobach,
na placoch, na wulicach, pierad ludź-
mi wolnymi i niewolnikami, pierad ciomnaj hu-
čaj narodnej i pierad wučonymi filozafami, pier-
ad politykami, mudrymi i wiadkimi hetabé świe-
tu. Ale dzieby jon nie bywaū, z kim ni howaryū,
a ćsludy adno mleū na dumcy, ab adnym nie za-
bywaūsia nikoli, ſto Jon Apoſtał Chrystusa.
Ziernie ewangelicne nios Jon i kidaū u Świat ſy-
doúski i u Świat rymski pahanski. Tolki (i tut
ſwiartajem uwahu na moment apoloſityczny)
inakš adzywaūsia Pawał i howaryū da adnych,
a inakš da druhich. Tam jon wymođiſ ſwaje
dokesy z Biblijej u rukach, tutkaſ karyſtejecca
rosumam čystym adnym, a ćsludy razhaniajučy
husky tumen falſu i prabiwajučy u dušach ciom-

ných ročnju darohu dla świętej, jesnej Idei Chrystusowej. Iduć zmiechacca z preciūnikam swaim, byccem jemu i kažem jakim aružžam wajuješ, ad hestakaha i zbinieš! Prociu ciabie zwarnu twaju Bibliju, prociu ciabie zwarnu twoj rozum!

Cikawić nas sieńnie adnak bolś św. Pawał, jak apostol chryścijanskaj relihii, jak abaronec jeje pierad świętem asabliwa pahanskim, a heča dzieła tych prycyn, što i cispierański święt naš pierażywaje ū swach adnosinach hramodskich, adnosinach relihijnych, šmat čaho padobnahe, amal nia toje zamaje, što pierażywať i takdyśni święt rymski pahanski. Tut imienno i wyjaślojeca aktualne značenje św. Paüla, jak apologeta chryścijanskaka.

Apostol Naroda u swajoj pracy misjonarskiej zabycca nia moh i paminuć nia dumaū blaūnoga horadu hreckaha — Atenaū. Ateny — heto być astarodak, centr swajačasnej kultury nia tolki adnago narodu hreckaha, ale nachuł i ūsiaje dzierżawy rymskiej. Chacia pałityčnaja pieramoha i byla po storanie Rymu i Hrecyja akazałasia podniewolnej, zetoje kulturne šmat pierawyshała swajho pieremožnika i rabilo ad siebie wiłki i opłyū na jeho dalejšaje uzhadzawanie.

Woś-żę i baćym Apostola nowej relihi chryścijanskaj u skaūnych Atenach pierad sennat hreckim, hetak zwanym Areopagam, pierad wysokim, kulturnym świętem pahanskim, pierad ludzkim rozumom, ludzkoju wiedziali! Sopraudy wiłkaje, majestatyčnaje spotkańiel Ewanellię i filozofią!

Padniaū wočy Apostola, hlanuū kruhom na predstatoūnikou hreckaha świętu. Jak pačać i što kazać? Ci zrazumiejuć Ideju Chrystowu i ci prymuć? Jon-żo ūciora chadziu pa wulicach, placoch Atenaū, jon wiedzieje dobra, koho sieńnie mają pierad saboju, jon pažnaū i ichni ja pohlady relihijnyje i ichni ja žycio, abyčai. Nawuka, mudraſć, filozofija hreckaja, zdaļecca-ż, nia mieli sabie ročnaj u pahanskim kulturnym święcie, u hlanuū, što tut za relihijo, što tut za žycio! Ach, bo rozum i serca ludzkoje, pakinutyja swaim siłam doúha na dobrą darozie nia ūstojać, bolś ci mienš, a bies pedmohi Abjałecinia Božoha, chistacco zaúslody buduć. I zaproudy u Atenach pryznawali ūzo nie adnaho Boha, jak heto wučyū keliś ichni Aristoteles, ale mieli dzie ūmat jekich. Rozumiejecca, što parlaćcie bohstwa tut zahubiła swoja praudziwaje znočenje. Świetehlad relihijny być miešaninaj časta wielmi niedarečnaj, niesklednaj usialakich i praudziwych i falšwych pohladoū i najbolś rozných panlećcio. Ale, prykładajućsia da świątyniaū, pamiatnikau, ūhuraū rozných baškoū i herojsu, jon zaúwažyū adzin nieki tejomny aútar, na katorym bylo napisana: *Bohu niaznanamu*. Chacleli hetak Ateny, hetak dumali dahančić usim bohstwem i tym, ab katorych wiedali, ale i tamu, katory mo' dzie i jość, tolki dahetul ludziam niaznany. Doúha ūhlađauśa Apostol na toj aútar i napis na jom z przezačeniem jeho Bohu niaznanamu i dumaū Rylboke, dakul-żę im budzle jon — toj Boh — niaznany? „Heto-ż jość žycio wiečnaje, kab pažnali Ciabie Boba Ajca i, katoraja Ty paslaū, Syna” — pranašlisla u dumkach Apostola

słowy Chrystusa. Pajdu-ż i skażu im, abwlešču, abjaūlu hetaha „Boha niaznanego”, Syna Božaha, abjaūlu im nowuju Ewangeliju, pokliču ich da wiery Chrystusowej!

„Bohu niaznanemu!” — Św. Paweł skarystał z hetych słów i ad hetaha-ż pačaū swaju wiałikuju, słaūnuju pramowu apologetyczną. Punkt začepny, punkt lučneści byū wielmi údatny; Jon adnačasna pakezywaū jasno daroku i da predbačanał mety — do chryścijanstwa. Lohka užo bylo možna robić wywoł, što hetym imieniu Bohem treba zacikewicca, treba tak-ža pažnać i spoński jahonu wolu.

Majem tuju pramowu Apostola chacia karcieńko zapisanuju ē „Dziełach Apostolskich” (XVII, 22 — 31).

„Hramadzienie Atenau, — pačaū Jon padniaušy ruku ī wierzch, dajejący znak, kab uwažali,— z usiako baču, što wy bolši nabožnyja ad iných. Pryhladajućisia wašym świątyniam, ja zaúwažyū tak-ža očter, na katorym napisane: Bohu niaznanemu. Ot-ža hetaha, katoraha wy nia znajučy świątice, ja wasm i abjaūlaju. Boh, katory stwaryū świet i ñsio, što u jom jość, budučy Panam ziamli i nieba, nie ſywie ī świątyniach, sroblenych rukami čaławieka, ani karystajecca rukami ludzkiimi. Jon, što ñsim daje ſyćcio, što ñsio ažyūlaje, ad adnaho čaławieka — Adama wywieś uwięś rod ludzki, kab žyū po ñsioj ziamli u praznačanych sabie časach i kranicach... U jom zapreúdy my ſywilom, kratajemsia i jośćmy, hetak, jak nikatoryja z wašych pačaū ukazali: što my z rodu jahonaha. Dyk

wos-ža, budučy rodam Božym, nia dumajmo, što Istoča Božaja padobna zołotu ci sierabru, abo kamieniu, katory atrymiliwaje swoj wyhiad i wobraz ad mastačkaj ruki i wydumki čaławieka. Ale Boh, nie zwažajučy na čas hetaka ciemny, niawiedy, clapier woś žwiartojecca da ludziej i damahajecca ad usich, kab pakutawali ūsludy, bo naznačyū dzień, u katorym budzie sprawiedliwa audzić świet celý pry pasłoredniictwie adnaho muža, kotoraha Jon pastanawiu i ab katorym usim daū wleru, uskrašałuji jahó paśmierci...“

Pry hetych apošniczych sławach zrabiuśim ū Areopagu taki wiałki ūsum, kryki, naśmieški, što Apostol musiał pierastać hawaryć. Biaskrytyčny hetu byū ūsum, pustaja kryki, bo i jak-ža było protestowač, śpierała nia wysuchaūšy pramowy da kance, bo-ž ideja chryścijanskaja byla dla Ich zusim nowaj, dahetul jašče niačuwanaj!

Praúda, skutek pramowy byū niewiałički, nawiarniūsle tolki nlemnolija, adnak značeniu jeje ū nauučanni chryścijanskim hlybokaje. Jana — taja premowa — hetu pieršy, wiałki model Apologetyki Chryścijanskaj, dzie zwyčajna ūwieś aparat swajačasnej nauki i rozumnaj krytyki jásle na ñsliu praudy abjaūlensaj, na ñsliu Ewangelij Chrystusowej.

Biaručysia z kim więści dyskusyju, spor na takuju, ci Inšujo temu, pačynać zaúslody treba ad niejkaha supolnahe hruntu ñzajemnahe parazumieñnia. Jasna, što hetaha hruntu ūskač možna tolki u pohledach, u paniačclach nožaha pracuñnika i chto-by Jon nia byū, a ñsio-ž znajsi

możem u jahonych nawet najbolš falowych pie-
rakaneńnach niekija esnowy dobryja, praūdzli-
wyja. Woś-ža tyja osnowy i pawinny być he-
nym punktem začepnym. Hele jak-rez my i ba-
ćym u pramowle św. Paūla. Pačynaje Jon ad
taho, na što jany, Areopah, usie hodzilacca, što
pryznojuć i ſyćclom swaim ſćiardžauć i što u
esnowach swaich jość praūdziwym, chacia jačce
i dalokim da chryſcijanskaha ſvietahladu.

Patreby relihijnosci čaławieku nashul Aposto-
tał Mrekam nie dakaſywaje, bo heta bylo-b liš-
nim. Jany relihijnymi byli, heta widać z usiaho,
tolki relihijnasć ichnijsa jſta darohaj falowyaj.
Na heta i zwaračywaće ūwahu Apostoł.

Haworačy ab „Bohu niaznanym” što raz
bolš wyjaſniaje, kim Jon zapräudyjojo, što raz
bolš rozum ichni ačyščaje z falowych panię-
ciau, nalotu świętu pahanskaha i hetak nleza-
mleina padychodze až da samaha chryſcijan-
stwa, jak da mety usiye swoje dyskusyt. Nie
čuwać pakul-što u aſlawach Apostola, što jon Žyd.
Što jon chryſcijanin, ab Biblij, ab Ewanelii jo-
że ani uſpamiltajuje. Majući pierad ssojou ſwiet
pahanski, jon zychodzie na hrunt filozofil čysta-
ha rozumu i adtul užo robić dalejšyja swaje wy-
wady apolohietyčnyja.

Wiedsjem, jakijsi pytańni relihijnyja i u jo-
koj čarodnaści lohlčnej uchodzić u skład Apo-
lohietyki Chryſcijanskaj: Relihija — Abjauleńnie
Božaje — Chryſtjanizm — i Kaſcioł Katalicki.
Kiniem-ža cipler wokom z hetaka punktu hle-
džańnia raz jačce na pramowle św. Paūla. Nie
jdzie ab toje, kab dociaħnuć tut usie wywady

Apoſtała da kanc, nie, my prosta pakazać bolš
chočam samuju metodu, sposab apolohietyčnej
henaj dyskusyi.

Relihija — lučnaść čaławieka z Boham.
Boh i čaławiek, adno i druhoje panięcie mocna
chwarela, niadužela u relihiji pahanskaj. Polite-
izm (dzieľ pryznajecca mnoga bahoř) i Pantelizm
(što widzić bohstwa u koźnaj rečy) byccam dźwie
clomnyja chmary skružyli i prykryli ſwiet tach-
dyšni. Woś-ža henija pradusim tumany i blarec-
ca adrazu razahnac Apostoł, kab paſla dać do-
ступ pramieśniam ſwietlaj preaūdy Chrystusowaj.

Pačaūšy ad „Boha niaznanaha”, jon usiudy
užo hawora ab *adnym* tolki Bohu. J toj Boh
jość ad ſwietu njezaležny, neadwarot, usio istnu-
jucaje ad jaho zalečyć, heta Jon, ſio ſtwaryū
i ažyūleje ſwiet cely. — Boha paźnać moža lohka
čaławiek ewalm rozumam, bo Jon bližko koźnaha
z nas, bo Juhonaja tworča sła wyróżna prajaū-
lajecca u celaj pryrodzie. Chočući jačce hlybiej
wykazać i padcyrknuć falowyasć pantelisztynaha
poħledu Mrekau, duža ūdelna wykarystywaje
Apostoł wiadomy skaz Ichnijskich paeteū: „My wy-
chodzim z rodu Božaha”. Wywad lohlčny tuł
jasny: kili my — ludzi — majući naturu razumnuju
i wolnuju, staimo wyżej usiye prysody matery-
jalnej, jak-ža tady možna upadobić Boha, ad
katoraho rod swoj wywodzim, da niekoi tam
ſilury, kamienia i dumać, što zapräudy nieſta
boskoje taicca u zolacie takoj ci inšaj statui
ſwiętyniau. Boh tady, jak i my, jość istotaj razu-
mnej, wolnaj, z tej tolki rožnicaj, što biszmejny
u swaich daskanalnaściach.

Prociū žewinistyčnaha nacyjonalizmu, prociū rasowej i klasowej nieroūnači zakranuū sw. Pawał stanovišča hromadzkaje čałowieka, pripamienujučy i wykazywaujučy, ťo Ŀwieś rod ludzki z adnej krywi wywodzicca i dzieła hetaha ſcie ludzi braty miž saboju.

Skončyūšy, dekaňašy ūsim niednrečnašť fantastycnaha Olimpu u relihijsači hreckaj, pierachodzie da relihii nowej, relihii abjaūlenaj, da samoha chryſcijanstuva.

Ni na-ſlepa adnak damahajecca sw. Pawał pryniećcia abjaūlenaj relihii chryſcijanskaj—jon paklikajecca, hetak jak i treba powodle apolohietyki, na cudy i ūspaminaje tut najwialikšy cud z cudaū—heta ſto Chrystus paústaū z pemiorzych.

Apoſtał jidie dalej. Dzieła čeho Syn Božy pryšou na ſwiet? — dzieła zbaūlenia dušy čałowieka. Što zbaūlejecca pleraškodaj hetamu zbaūleniu? — hrech. Što tekoje hrech? — bunt woli ludzkoj prociū Boha. Jak pažbowicca jaho? — treba pawiornuč, skirawač wolu nazad k Bohu, treba pieraprasič, kajacca, pakutawač. Keli chto hetaha nia zrobie, taho čekoje ſud.

Zaſumieū Areopah. Pakul byla hutarka ab čystaj teoryi, ab adnym nauučnym razwažańni, usio, zdawałasia, jšlo dobra, słuchali; keli-ž staū damahaceca žyciowaj sprewszađačy, — adresu adwiarnulisia. A Pawał nia byū-by Apoſtał, kab nie dawloū swajej apolohietyki da wiery, da ſieki Chrystowaj. Bo najwyšeſjy punkt, najbolžaja das-kanalnašč čałowieka—heta jahonaja dabrata, marańašč; jana zawiaraſeje ſcio. Ale marańašč hetu achwiara dušy. Wo dzie razwiazka taje

opozycyi. I peūna-ž, niema-ž sumniwu, ſto kab relihijsa chryſcijanskoja spynałasia tolki na Symboli wiery, kab nie padychodzila da dušy čałowieka odnačasna i z Dekaloham (z pryzkaſtiami Božymi), nia miela-b tady stolki warožych adhoſinaū, skolkž zaſiody ich maje. Bo marańašč — achwiara, a achwiara — ciarpieňale, ciarplenia-ž, jak wiedame, natura nia lubie.

Znajſlisia ſcio-ž taki ludzi dobrą woli i pa-миž Areopahom, ſto nie stadeli u dušach swoich pleraškody laſcy Božej, ſto zrazumieli, nawlar-nulisia i pryznalí wieru chryſcijanskuju.

Metym i končajem karocieński pleraſlad apo-ſlohietyčny pramowy sw. Paule.

U ſled za Apoſtałam narodeū pojduč u dne-ſej historyl i druhija apolohiety chryſcijanskija. Buduć Justyny, buduć Tertuljany, Kwadraty, Arystydy, Klemensy, Oryginesy, kateryja, majačy za saboj pryožby prykład Apoſtała, padymuč adwaňa ſciash praūdy dzieła abarony Chrystowej wiery prociū uſialakich zakidaū swajho času.

Apolohietyka — kažam—dahladaje, ſcierožę, baronič ſkarbu wiery našaj. Toj ſkarb—heta nauuča ludziam abjaūlena Chrystusam, toj ſkorb—heta Grescie laſka Božaja u sakramentach ſwiatyčnych nam pekinutača, dzlakujučy katraj čałowiek moža i žyć zaprody pachryſcijansku, a paſla ūſoušy za ſwietu atrymač loje, ſto jamu naj-wialikšaje — zbaūlenie, ſčaſcie wiečnaſe. Nia budzlem tut zatrymowywacca nad henym ſkarbam, nia budzlem razbladač podrabiaſna ſmiesiu jehonaha, ani historyl, el jak kažuč ewolucyi pa-ſobnych dohmataū; heta pytańni naležačyja da

Dohmaliyi, a my zejmajemsia pokul-što samej tolki Apolohietyka?

Możne mleć skarb i karytacca spokojsna im, jak swajeju głasnaściu, nia znaļučy niskul nijkaj niebiaaspieki. Ale ſto, keli nifstul-nifzhetul zjawicca konkurencjo, zjawicca ludzi, katoryja zadumali zaūladeč dąbrom našym i užo-užo padychodziać, padstupaujuć, wycisliwajuc ruki, kab adniac uſlo ad nas i sabie pryswoić? Sto-ž robim my tady? Ścieražemſia, jak možem, baronimſia. A adniac ad nas našu majemaſć moħuć dwajakim sposabam: ſilaj i prawam. Moħuć zrablić napad, pieramahcy nas fizyčno, a moħuć dokumentalna, ustaliskim dokozami pierokanać nas, ci adpawiednyja őledy, sud, ſto my musim uſtupić, zrakdyśia swaich prawoū na karyęt kahości druhoa. Na ſitu—u mleru mahcymaſci našej—adkazywajem ſilaj, a na padychod blaſpróony, dzie padmi-nowujecca niesprawiedliwa tytuł našaha őladeńnia, ūkajem adpawiednych dokumentau, katoryja mahli-b jaſna wykazać prawy našyja, jak zusim peūnja, pryznać za nomi praūny tytuł našaha őladańnia.

Chryścijenie beranię fizyčna swajho skarbu wiery, nechul kaňučy, nia brolisie „Nia bojęcieſia tych, katoryja zabiwajut cieła”...—Sile fizyčnejna — heta jašče nie pieramoha, bo duch jeje nie bacca. Nia toj pieramožnik, ſto kajdany no-kładaje, ci žycia pažbaġlaje, u hetakich spra-wach pieramahaje toj, ſto dzieła idei, dzieła świąteci swoich pierokanotinie źnios roznyja ždzieki, chacia-by i śmierć samuju. Woś-ža i Apolohietyka nia ſto inſaje i wykazywaje, jak tol-

ki imienina toj praūny tytuł, dzieła katoraka wie-ra chryścijanskaſa i jošč i zapraudy być pawlin-na majemaſciu, skarbom kožnej dušy čałowieka.

Jak-ža, ciapier aptygajemsia, farmawaūsia toj tytuł, jakim byū—inšymi sławami kaňučy — rozwoj našej Apolohietyki Chryścijanskej u proclahu hi-storyi? Kežam, ſto Apolohietyko jošč sbaronej wiery i zhetul mahlo-b kamu zdowaccia, ſto tolki baroniačysia pierad napadom, twaryla jano swaju budoūlu, a tymčasam nie zaūſlody hetak. Chryścijenstwa časta wystupela pieršym, časta samo wyklikala, byccam prawakuyuć, swajho preciūnika, a heta jano rabić nawet i musiła, bo taki užo impuls jamu byū ułozany, naklinuły samym Chry-stusam: „Iduć na świat cely, wučycie ősich”.

U pierſaj čaradzie, jak wiedajem, spaikałasja tut praphanda chryścijanskaſa z žydoūskim i hrecka-rymskim świętem paħanskim. I Sto-ž, ci možna było zlernie ewaneličnosje užo tak adrazu i siejać u dušy henyja? Nie. Čamu? Niaužo-ž Biblijja (Stary Testament) u relihijsnym świętahle-dzie žydoūskim nia była padħataukaj da Ewa-nelii, da Nowaha Testamentu, niaužo-ž filozofija, wieda ludzkoħa rozumu u něčym moža supre-cilacca wiery chryścijanskaſi? Nie—i Biblijja i filo-zofija nia supiarečnaſć znachodziać u Nowym Abjadteřni Božym, ale swajho tolki depaunleħtie. A osiož-taki skolki kaſtawala zmehaſinia, oħwla-ry, kab nawlažač zusim narmalnuju, zdajecca, lučnaſć adnoha z druhim, nowaj relihiil abjadte-naj z Biblijaj i filozofijaj!

Chryścijenstwa musiła—heta reč zusim pa-trebnaja i zrazumielaja — lehitymawaccia pierad

adnym i drugim, dakażywać, że jeno imięenna o ewolucyjnym paradku idet religijnej w historii swetu zjaślałecza z woli Bożej niečym nie- abchodnym, ničym niezastupnym čałwieku, że jeno dawiarżeje, dapańiaje i religiju naturalnemu (filozofiji) i dehetul objašlenuju narodu žydo- skamu (Biblia). Chrystianstwa musia tut wyka- zać jasno i ēworda, że jeno moje połny, pełny tytuł — i tolki jeno, a nichc inny — da henaha skarbu wiery, katory adzin dać može čałwieku mahčymać spoūnicę wolu Bożemu i dawiaści jeho praz heta da naležnaj jamu daskaneinai. — Woś dzie zawiezka Apolohietyki.

Ale taja lehitymacyja, toje spraudoważanie przyjmaje adrozu polemiky, wostra sprečny charakter. Pytajemsia tznou, dzie-ż pryczyna hetaka? Bo Biblia ūzo nia Biblia, filozofija ūzo nia filozofija. Biblia pryniata wopratku dalka idučych ad praedy pohlađau, toje-ż samaje i filozofija. Chto-ż tut prytumaniu adno i drugoje? — Čał- wiek. Čemu hetak zrobil jen? — Na toje zlažyli- sia roznya pryczyny. Tut možna bylo-b zrabic cikawy dowol dośied hetakaha ideolohičnaha pierawarotu ci atumanieñnia, my adnak nad im ciapler zatrymowywacca daúzej nia budziem.

Jasna samo pa sabie, że kab nawiezać luč- naść Ewangelit z Bibliją, ci filozofią, pierś treba bylo Apostalam rozwiejać, razohnać ciomnyja turmany falšu, treba byla zniesći, sčyścić toj ni- patrebný, škodny nalot, katory dzie-nia-dzie da- woli hustym rawat stołem prykrywaū Bibliju i fi- lozofiju. Zakaranieły hlyboka falš nie paddowaūsia adnak hetak lehka; adpor, reakcyja byli niaúchil-

nymi. Taja reakcyja tym bolš byla wostraj, že jilo tut nte ab jakuju-niebudź Ideju, ale ab tuju, na katoroj aspiraceca ūwleč psychičny, du- chowy nastroj čałwiecko, ab tuju Ideju, katoraja dasiahae najbolš tajomnych, najbolš hlybokich stanowau dušy ludzkoj. Zrazumieliaja tady reč, że Apolohietyka ūkladojeca, formujecca — jak ba- čym — zaležna i ad takich ci iných pieraškodań, z katorymi spatykalasia u swaim pašyrelni wlera chrystianstwa. Pečna-ž, buduć pašlo i napady warožyja, užo ni adzin adpor, ni odna reakcyja, buduć ūukać sposabau, kab wykasawać zusim z žycia religiju chrystianstwu i tady, ratujučysia ad śmierci, a chacie-by i ad kryudy buļučaj, wy- stupić Apolohietyko ūzo formalna u obronie wie- ry i budzie hetakim čynam — zaležna od tych rozných faktaraū histaryčnich — raziwiwać i ūzma- cowywać swojo stanowišča adnosna dawieranaha sabie skarbu.

Uchodziacu u historyju Apolohietyki, my ad- nak obmiežym swaju īwahu — jak i wyšeby było skazana — da niekatorych tolki joje punktaū. Ki- niem bolš wokam ahuľna na razwoj Apolohietyki, a tolki dzie-nia-dzie dzieła lepšaha zrozumieñnia chodu ewolucyjnaha pakažam na ješniejšyja, wy- datniejszyja linii & jaje arhanizowanym stroju.

Prapuskajem tut historyju Apolohietyki na- skolki jena formawalesia u zmahańi z swieto- hladem žydoūskim. Nie uchodziim u paasobnyja punkty sprečnyja i nie zatrymiliwajemsia nad da- kumentami pakinutymi nam u piśmiech nikato ych Apostalaū, asabliwa św. Paūla (Piśmo da Žy- doe). Usio heta blazumoūna reč cikawaja, ale

zawiała-b nas mo' nadta doko. My postanowili dać pohlad na Apologetyku Chrystianskuju ū ja-je ahułnym paniaczi i historyi i dzieło hetaka pytań užo bol's specyjalnyja, adumystowysja ad-syłajem na dryhoje osobnaje mlesca. Tym bol's, što polemika z Žydami byla nladotrahojo i nia miele sama pa sabie hlyblejšaha upływu na da-lejšaje życie chrystianstwa. Žydy adrazu ad-nieślisla waroža da Ewangelii, adrazu pierahara-dzili joj dostup u świat swoj nacyjonalna-relihijs-ny, tak što paşa pierzych sprobau užo jok-by i nia bačym macniejsią fermantacyi idei chrystian-ja u ich Jonte. Aproč hetaka, fatalny 70-ty hod prynośić im niaścicie wiadkaje (linie Jero-zolime), adtul hubiak užo da rešty swaju samo-stońscie narodnuju i pierastajuc mleč holas hramadzka dzierząny.

A zatym uwieś punkt ważkiści propshandy i życia chrystianska pierachodzić na świat hrecka-rymski. Ale i tutaka my nie przedstałałem u cęlaści apologetycznej dzelności Apostoła. Za-trymolisla my nad adnym, nad Pałtam i to čast-kowa, bioručy tolki jahony wystup pierad Areopaham u Atenach.

Hetakim sposobam, hetakaj metodą adkry-wajem dorohu i ū dalejšulu historyju i pojaziem tudy śladzić za rozwojem Apologetyki ū zwiazku z takimi, ci inšymi prawawami życia ludzkiego. Ale pierš, jak rozwieriem karty dalejšaj henaj historyi, adznečym dzieła lepšaha wyjaśnienia tut roli Apologetyki, nikatoryja dawoli wažnyje spaślarohi ahułnaha charakteru. Pominć treba, što relihija chrystianska, uchodzięcy ū świat,

mieła swajej metaj zdobyć sabie čałowicka nie ū niejkim tolki kirunku adnym, skażam, poli-tyčnym, naukowym ci artystycnym—nie, relihija zdobyć imkuniasia celaha čałowika, zoładać celaj jaho istotaj, abnawiać na swach prawach usio życie jaho i asabistaje i hramadzkie. Nia-lohkaja była zadača, tym bol's, što niepryjaciel rodu ludzkiego nia pierastawať falšam, manaj usłalekaj, roznymi intryhom, a nawet krywawym praśledam padtrymliwać u dušach nie chrystian-skich opozycyju da Nowej Relihii.

Zdaralesia česta, što gđo i pryniatyja ū lo-na chrystianstwa asoby i jany swaimi niezdaro-wymi pahladami wyklikali potrebu rošućoj seakcyi z boku Kaścioła. Heta byli herezyi. Wystupali jany, praūda, prociu dohmatau wiery, adnak biecz Apologetyki nie abyłosla i tut, bo ū kancy-kancou usia sprawa zwodzilisla da niedawlerja samomu Kaściołu, jak instytucyi Božaj, jak fir-mie naskroś sprawiadliwa, prachowujućaj u sabie nauku objaślenuju. Adlučajućsta, adpadajućy ad Kaścioła, heretyki zajmali adnosna jeho stanowišča tych, što dzieła takich, ci inšych prycyn jaše nie dajili da zrozumieśnia praūdziwaści jaho, Kaścioła, i stajać ad Rymu, skały Piastowaj doko. Zrozumiela, čamu prociu herezyjau swaje dokazy wyjeułać mahla Dohmatyka, jak nauka, ale mahla paswojmu tak-ža i Apologetyka.

Nad pasownymi herezyjam zatrzymowywac-za tut nia budziem. Adznečym tolki toje, što asabılıwa pajęčeństwo herezyjau spryjala, dziele čaho mnogija chrystianie útrymacca pad aúto-rytetem, pad pawahaj Kaścioła nie mahli i ad-

jaho adpadali. Winoj hetaka nlektoryja paničcia nizhodnyja z praūdjoj, a ūlesienijo nieza-mieňna ū chryścijanstwa z dañnejšaj jkoj-nie-budź rellihi — žydoŭskaj ci pahanskaj. Tyja pa-niaccia mieliſta zlučycce ū niejkaj zhodnej cetaſci z pohladami chryścijanskimi, ale faktična wykli-kell adno tolki zabureńnie ideoložiennaje i ū kancy prajaūlalisa hetak, jak taho i spadzlowacca možna bylo — u formach zasim sprečnych z naukoi chryścijanskaj. A ūsio hetka ſwiedčyť i hawora ab tym, źto padhatočka da nowaj rellihi byla tam niaſudolna, slabaja, źto hetakim ludzlam Apolo-hietyka jaſče wielmi byla patrebnaj, źto jeny zachut-ka, za-paſplešna ūwajſli ū rellihiu chryścijanskuju.

Zdaratesia i hetak, źto henyja niedamahaſni apolohietyčnyja mo' nia byli tak wialkini, kab mahli samyja pa sable ūniosci rozłom i nizhodu, ole ūsio-ž-taki ſjaūlalisa niebiaſpiečnymi ū na-stupawach swaich dalejšych. I woſ Apolohietyka, jak dobry wariaūničy dawieranaha sable skarbu, i na hetyja slabasti znachodziła adpawiednyja ūzmacniajučy leki, kab niejak ustrymać chwa-robu i nie dapašći joj raſwieccę, dy pierajšci źo nieſta zapräudy niebiaſpiečnaje. Mała hetaka, bywaje, źto prezornoja Apolohietyka, pradbačučy ſjaūlalikie mehčymaſci, užo nie čakaje faktičnaha ſjaūlalisa niejkaj supiorečnaſci, ale napierad za-blaspiečwaje sable od warožych padychodaū u mieru sk i ſwiedamaſci swojej abaronnej.

I hetakim čynam Apolohietyka razvítaſta, staſtasia zapräudy naukoi. Majučy metu wyso-kuju, metu pawažnuju — služeńle praūdzie — jana planowa, systematyčna na swaich vlasnych aſno-

wach budowała u duſach ludzkich, u ichnih pierakonaſniach — zaležna od unutranych warun-kaū i wonkowych abstawin histaryčnych — tuju mocnuju čwiardyniu, dzie i začynialaſta i spa-kojna prachowywalasia Abjaūlenaja Chryſtusam Praūda.

Apolohetyka ū adnosinach dzieržawy rymskaj da chryścijanstwa.

Pakazańšy nchulnyja linii rozwoju Apolohetyki Chryścijanskaj, piaroździelem ciapier bliżej da sameha žycia i pabačym, u jakich warunkach, u jakich historyčnych abatawinanach przymata Jana - Apolohetyka - swaje ewolucyjnyja fazy, swaje prahresyūnyja zmieny. Pierakidajući punkt wažkaści ū pačatkowym rozwoju Apolohetyki na śvet hrecka - rymski, woś-ża i adkryjem, imieniu historyju rymskaj dzieržawy i prahledzimaisa tamu širokemu, padčas wielmi burliwemu moru, na katoraje wyplyla sprawa rellihi hryścijanskaj.

Śvet rymski, ab katorym haworym, heta užo nia byla najkaja biełformiennoja, mała wyróżniaja, chaotyczna masa; Jon byu kulturno zahranizowanym, tam i ū asnowach pračynych i ū celym stroju administracyjnym, uwa ćslch holinsach hromadzkahe žycia istnawau hłyboka abdumony paradak. Praúda, kiplela i ū jom ad roznaj fermentacyi ćstalakich pohladaū, imknieńiu časta mo' rewolucyjnsa nowat charakteru, nieadnolkowyja byli nastrol rellihiynyja, socyjalnyja, polityčnyja, ale, nia hledziačy na tuju roznajakaść, usioł-taki dzieržawa, jak celeść, trymalaśia dawoli silna. Praktyčny rozum rymski umieū i čwiorde abasnować žycio hromadzkoje, umieū paswojmu i kirawać im naležna. Słowam, dzieržawa rymskaja byla mahulna), wiślikaj

adrinkaj, jurydyčna ščylna zahranizowana) i kulturna užlesienaja na wyšynku paważnuju.

U hetaki wo śvet prychodzie, tjaglejeca nowaja ideja chryścijanskaja. Prychodzie jana z delokaj prawincy zabranaj, ad niejkaha nieščesnaha, padniawolnaha nerodu žydouškaha. Kinuď jaje ū śvet biedny, prosty čałowiek, Chrystus. Jon-ža, dzela swojej Idei zasudzany na śmierć, hlinie haniebna na kryzy. Niekulki prychilnikaū jahonych Apostałaū - heta ćsio ludzi tak-ža prostyja, biednyja statanie, rybaki. Samaja-ž nauka zdajecca bolš niejkaja fantazijo, jak filozofična abdumonaja systema, biez statutu, biez parahrafaū. Ciažka i padumać, kab heta nowaja ideja, što niby słabieńska zorka ćzyjala nad starym świetam rymskim, kab Jana Joscieciu swojej mahle charnuć, pieraniać na skrož usiu dzieržawu, dy zdabyć keliš u joj panujuće stanowisko. A adnak mielesia jana byccam toj kwas, ab katorym hawora Chrystus u pripowieści, praniknuć u hłybinu žycia ludzkoha až da samoha dna, tam być i dakanac uplywam swalm, kab sfermentawałascia, zakisla, skwaśniela ćsio. Ćsio miela być achryścianym, uchrystyjanizowanym, usio žycio čałowiecka i osobisteje i hromadzkoje i dzieržaūnajec, ništo nie mahlo, nie pawinna bylo astrecca za miedziami ćptywu chryścijanskemu.

Jak ni paważna, jak ni ciažka zadača nowej rellihi, a wypańić jana blarecca z čwlorodaj wieraj u swaju ćsio-žaki pieramohu. Adnoha tolki choča, adnoha żadaje — swabody! Ziernie ewanhiličneje žyciowuji silu zarno ū sable ma-

je, tolki paźwolcie jamu ūpaści na adpawiednuju
niwu, ni rabiicie, ni stałaście jamu pieraškody,
a jeno razaūjeca, dojdzie da razrostu, da ras-
ćwietu i dość u kancy wypład należny. Chrysty-
janizm nie damahejeca zwonku specyjalnej sa-
bie padmohi, ion sem zmoža i zaslejaca. O du-
šach ludzkich i razraścisia ūwa ūsich ichnich žyc-
ciowych prajawach. Bo i jak-ža inakš, kali ion
niasie im ideał Praudy, Dabru, Charostwa, a na
heta Gospo ci-ž moža čaławieča duša nie edhuk-
nucca? Dadač jašče treba, što sila chryſtianiz-
mu nia, tolki adno ū tym, što świecić jasnymi
pramieśniam prihožych ideału,—ion slahaje hly-
bieł u dušu ludzkuju, ion unutranna, žyciowa
uzmacniaje jaje. O imknieſni da henych ideału,
dajučy joj tut padmohu nadpryrodnuju, lasku Bo-
žuju, a praz tole i tytuł da ždziejśnieſnia apo-
nię, najwyżejšaj mety čaławieka — da karyſta-
nia kalis bahactwam Božym, samym Bohem
u žyci wiečnym.

Adno swabody, dajcie swabody! A tymča-
sem, dzie nia hlenieš, skolki ūſalakich najbolš
roznych pieraškodaū i z boku filozofična-relihi-
jaha i z boku paſitychnaha Konkurencyi filozofič-
na-relihijsnej chryſtianstwa nie bejałasio; jano
čula za siebjo wiaſkuju silu, silu praudy i śvia-
taſci, pierad katorymi ūſlo falšywaje, uſlo zloje
raniel ci paźniej a ūſtupić musiē. Ziernie pra-
dy Božej, padajučy ū niwu duš ludzkich, zapu-
skalo swoje tam kareńky i przymajučysia pry-
swiawała sable niešta z tej niwy, uzmacniajučy
hetak swojo ū joj panawańnie. Prauda, što pra-
cess henaj fermentacyi byu rozny, zaležna ad ca-

łowieka, ad jehonej ideolođii papiaredniaj. Jaho-
naha charakteru, roznych ebstewin žycia
praktyčnaha; zmahaſnie padčas bylo wiaſkaje,
adnak sila žycia nowaha nadpryrodnaha jšla
ušciaž napierad dorohaj biazupynnej pieramohi.
U dušach rabiūſlo pieralom, u zmahaſni wyja-
laſasio tworčaja, žyciowaja sila Ewanelli Hetak
i ū poli zastejanym, skolki nlezamietnoj ludzkomu
woku prajaūlajeca enerhiil Raſlinka rwiečca na
świet Božy, da jasnaha, cioletaha sonca, dama-
hejeca prawoū swoich i zdobywaže ich sila
swajho Impulzu žyciowaha.

Ideja chryſtijanska skora pierachodzie ū ſo
na ſyrejšuju arenu žycia ludzkoha. Zmahaſnie
nia tolki zdbywajeca na niwie paſobnych duš,
jano prymaje charaktar ſyrejšy, hramedzki. Ap-
nija ū hramadzianstwie zalemalaſla: adnyje stali
za chryſtianstwam, druhija prociu jaho. Nas ci-
kawić ciapler adnak ni aby-jaki-niebuž hołas
hramedzki, my wiedač chočam, što kaža adnosna
nowej idei relihijsnej aficyjala sama Dzioržawa
Rymskaja. A adzywajeca jana wo hetak — dwior-
da, raſuča; istnawać u mležach malch nia maješ
prawa, a kali-b zadumała žyć blasprašna — sudzić,
kareč budu ahniom i miaćom!

Razhledzim-ža choć karocieška — z punktu
našaka apolođietynaha — historyju krywawaha
paſledu chryſtianstwa. Haluňnyja pytańl žwier-
niem tut u bok chryſtijanskich abaroncaū wiery:
jakoje jany padčas paſledu zanieli stanovišča,
jak padychodzili u abaronie świątych swoich
ideału da warožych zakidaū praciunika, jak bu-
dawali, uzmacowywali abaronnyja mury Apolo-

blietky Chryścijanskaj, jak zabiaspieczywali istna-wafnie Praudy Bożej u dušach ludzkich.

Jak užo my adznačyli wyżej, Rym dobra ni ſzribraušta spačatku u tym, źto takoje chryſtianizm, uwažeū joho za niekuju Žydoūskuſku relijuſu ſektu, nia maļučuju adnuk u zable ničohu wyraźna procidzieraūnaha, rewalucyjna-ha. I praūda, kaiſ Halijonu, starascie rymskemu u Achaj, Žydy prywielali Paūla (Apostola) na ſud, zakldejuč jamu, źto ion nahawarywoje lu-dziej chwalić Boha Inakš, jak heta jeny robiac i jak na teje rymskaje prawa pazujała, adkazau Halijon: „kab heta jšlo zapraūdy ab niekaje biaſprauje, abo jakuju kryšdu pazuju, ja-by was padtrymau, ale kaiſ idzie hutarka ab ſto-wach, imionach, dy ab zakonie wošym, dyk dumajcie-ž sami, hetakich spreū ſudzić je nia bu-du”. (Dz. Ap. XVIII, 12 — 15). Zrazumieū ſtarasta, źto tut abrachunki asabista Žydoūskaha charakteru i źto jaho — ſtarastu — jak kaiſ ſtabili z Pilatem, chočut tolki wykarystać Žydy dzielea swoich metaū. Meta ſwiedčyć, źto chryſtianству, jak takomu, ſtarastu rymski z punktu dziaržaūnaha nia prydowaū ſpecyjalnaha znače-nia. Pačwierdžajuć teje-ž ſamaje i inšyje faktu. Kali Žydy z chryſtianami (z Žydoū nawiernie-nymi) swoimi haračymi sporami užo za-ſmet rabili ſumu na placoch, na wulicach Rymu, impe-rator Klodij (50 h.) prykazywaje ūſich biez raz-boru wyhnać z horadu. Pakidaje tady i św. Piotra swój Rym, pakidaje adnuk nie jak chryſtianin, ale jak toj, źto naležau u paniacłach ulady rymskaj da niespakojnych žychořu ſtalcy. He-

tak, adznačajem, bylo tolki spačatku, paſla pa-bačym — budzle inakš, tam užo wyraźna adrožnatac adnych ad druhich — Žydoū ad chryſtian.

Ale źto bolš, — Urad Rymski nia tolki jaſče nie preſleduje chryſtianstwa, a bywalli zdareńni, źto pokerydžanych chryſtian u imla sprawiedli-waści braū pad swaju apieku, abarounu. Cytajem u Dziejach Apostolskich, jak Žydy abwinawać-wajuć taho-ž Paūla Apostała plerod inšymi nikato-rymi pradſtañnikami ūradu rymskaha, ale užio na adno wychodzie: — urad rymski ničoha ſkod-naha ſkulnamu paradku dziaržaūnemu u chryſtianſtwie nia baćć, a biaz winy, kryšdy nikomu ciarpieć nie pozwaleje. — „Znejšli my hetaka zaraſliwaha čelawieka — kažuć Žydy pierad ſtarastaj Feliksam, — katoro wyklikaje bunty, raz-ruchi pamie-ž usim Žydami pa ſwilecie celym, prawadyra ruchu ſekty Nazarejčykaū (heta zna-ča Chryſtian)..., katoraho my zławlišy chacieſ ſuſudzić poewole naſaha zakonu, ale nadyjšoūsy palkoūnik (rymski) Lizijs̄ ſilaj wyrwaū jaho z ruk naſzych, prykazywaļuč tym, źto jaho abwi-niajuć, k' table pryijsći”. (XXIV, 5 — 7). I źto-ž, jak Feliks, tak i nastupnik jaho Festus, jak i kaiſ Pilat u sprawie Chrystusa, apyniajucca za-uſiody u hetakich zdareńnach u niekaj prykraj ſytuacyi, stajuc miž ahniom i polnym, miž na-poram Žydoūskim i holasam swojho ſumleñnia, pa-čućciem sprawiedliwaści. Jak kaiſ Pilat, kab wyrwacca z henaj ſytuacyi, adzyjaće Chrystusa na ſud da Heroda, tak i Festus, kab paſbycca Paūla, oddać choča jaho pad ſud Žydom u Je-rozolimie. Pował, bajućsia być wydanym na nie-

sprawiedliwy sud źydoński, apeluje — jak bramdzianin rymski — da Cezara (był im tedy Neron, 60 h.), choćby być sądzonym u Rzymie.

Ale adsyfaujący pudsudne da Cezara, treba ż było wykazać chacie ū chulnych linijach winu jeho i woś Festus pierad karalom Ahrypa, byccam pierad ekspertam (bo Ahrypa znausia dobra na wiery źydońskiej) choć prawieści patrebnaje śledstwa.— Ja nie znachodzę ničoha — kaža Festus — ſio-b' jen zrabia hodnaha śmierci, ale kali sam zaapelewań da Cezara, dyk ja i rašyū pasieć jeho. Adnak nie maju ničoha pečuha ab im napisać majmu panu (cezaru), dzieła hetaka prywioju jeho da was, a najbolš da ciable, karol Ahrypa, kab dopytaošy jeho, moh ja što płać. Bo wyhlađajec nierzumnym pasieć więznie, a nie wykazać winy jeho.” (XXV,25-27.) Paweł raskazywaje tut usio ab sabie podrabianza, wyjaūloje ščyra, adkryta ideolohipu swoju chryścijanskuju i nia teič, što chryścijonstwa prarywoje branicy nacyjonalizmu źydońskiego i idzie da ūsich narodaū, zharnuć moje ſwiet cele. Festus nie moh uciemić wysokich, tajomnych niekatorych pahładoū chryścijanstwa, np. ab wartości cierpieńia, uskrobienni pamiorowych; u hetym jen wiidleū raszumieļuju tolki fantaziju Paño, dy bolš ničoha. Ahrypa bezumočna zrzumieļu bolš i prysluchowujučysla, unikajući ū wywady Apostata dakinuō mo' z niekaj lohkaj ironijo: „Amel što nie nahaworyš mianie, kab i ja staüsia chryścijaninem.” A Paweł jamu: „Žadaju ad Boha, kab... nia tolki ty, ale i ūsile hetakim stolisie, jakim i ja jość.” A adyjošušy ū staranu karol Ah-

rypa i Festus hawaryli mię saboј. „Što hety čałowiek ničoha hodnaha śmierci, abo więźnicy nia ūčyniū i jen moh-by być zwolnienym, kab byu nie apelewań da cezara.” (Dz. Ap. XXVI, 24-32.)

Paweł u Rzymie. — „I ſyū Paweł przez dwa hady o swaim naniatym domie i przyjmau usich, katoryja prychodzili da jeho... hawučajući ab Chrystusie z počnaj biaśpiečnaſcu, biez zabarony” (XXVII, 30-31.) lści musiń jen na sud, musiū stawicca pierad cezoram, kali nie asabista przed im, tady pierad trybunałam cezarskim; sprawa abwinowačaſtia była rozhledzana tak, jak hetaka wymehoła prawa rymskaje. I što-ž, atrymeū počnuju swabodu, byu zwolnieny, zwolnicny, razumiejecca, nia dzieła specyjalnej prychilnaſci ūradu rymskiego da chryścijanstwa, ele tamu, što ū nowaj relihil zakon rymski ničoha blahoha z punktu swajho działoūnaha znajęci nie znajšoū.

Pobačym zdnek, što hena clarpimaśc relihil chryścijanskaj skore pieramienicca i pierojdzie ū dzikaju nienawiść.

11.

19 lipnia 64 h. zahareūsia Rym. Pażar byū wjaliki, niažčaſcie strašennoje, jakona Rym jaſče nia bačyū. Pa nikatorych znakach sudziť možna bylo, što prycyna hetaka zjawišča joſć niejkaja tajomnaja ruka. Paſli dumki, dahadki ūſialakija. Narod zapadozryū samoha cezara Neronu, kotory mieuſia hetu zrabić dzieła swaich rozných fantastycznych plenoū. Być osudżanym narodom, dy jaſče ū takich abſtawinach, reč niebiaspiečnaja, strašnaſia nawet tronu cezarskemu. Treba było adwiernuć ad slabie wočy poūnyja pomsty pakryūdžanego narodu, ale kudy i na kaho? Los hniewu i pomsty padaje na chryſcijan.

Rezumiejecca, što dzie, jak kažuć, złoſč spyniajuć, tam dastajecca časta i ludzlam niwinnym, ale čamu-ž imienina chryſcijanie, a nia chto inšy, čamu, skaſom, Žydy, hety znienawidzany ū Rymian narod, čamu, zdejeca, jeny astaliste tut niezakrenutym burj prasledu? Wučonyja historyki ū swaich doſledach hetaka pa-ważneha pytańnia jduć roznymi darohami. Adnak bolšeſć, a z imi i hetakija historyki (nie-katalicka), jak Renan (francuz) i Harnak (niemiec), uwažajuć, što cezara nawiali na takuju dumku Žydy. I hetu wielmi mahčymaja reč, kali ūſpominim ab tym zmaheniu, ab tej nienawiści, jakuji jeny wykezali prociu chryſcijan.

I woſ raptam zahawaryll ūſle ab chryſcijanach. Narodnaja fantazyja pad upływam roz-

nych wleſtak zrabita z Ich nieſto nialudzkaſe. Pačaliſia aryžty i ſmiarotnyja, strašnyja ekzekuци (wykanańi) prysudu. Nie pamahla adnak kroū niwinna zasudżanych, nie ūratawaū ſlabie Neron. Praz dzikuju haračku krywawaha prasledu ſiut-tut prabivaliſta i ēwiarozyja dumki: niaužo-ž sprawiedliwa chryſcijanie zaslužyli na hetakaje ciarpieſnie?... Pad naporam niezahos-ſych warožnych nastrojaū Neron kańčaje sumna žycio swojo—hnicie samohubstwam.

Dzie-ž sbaroncy chryſcijanstwa, dzie apolohiety — Ich nia čutno tut. Bo tak-ža bylo adzywacca, kali bura prasledu niaslasi ſumna ſilaj pierakanaſnia, nie ſwiedamaſciu, nia-choj-by nawet i falſywa ſformułowanja, aberony prawoū dziařažunych, ci jakich-niebudź inšy, ale prosta asabistym abrachunkam, niejkim dzikim kapryſam samoha cezaral Da kaho-ž tut ha-waryć, kamu piſać, chto-ž mieu wysłuchać i zre-zumieć?

Ale, kali nie ſjaūliaſia apolohiety, katory-ja-b słowam, piſmom wyjaſniall, baranili chryſcijanskaj wiery, to ſmierć mučenikaū cichim, tajomnym hołasem sama ēło pramaūlata ū du-ſach ludzkich i macawala tam pierakanaſnie ū praudziwaſć i ſwiaſtaſć taje wiery. Kroū mučenikaū joſć tak-ža wežkim arumentam u ru-kač Apolohietyki Chryſcijanskej, arumentam, prouđe, biez ſloū, ale bahatym swaich ūleſtach, swojej ſilaj. Šmierć mučenikaū joſć wiadukt apolohijszej chryſcijanskaj wiery. Jana — taja apo-ſohija — ni adnamu adkryta wočy, ni adnamu razjaſniła ū heławie i kilia ū dušu niezloimnejce

pierakanaſnie užo nia tolki ab prudziwaſci, ale adnačasna i ab nieabchodaſci čalawieku wiery Chrystowaj. Meta fakt historyčny i značeñie ja-ho u historyl Apolohietyki Chryſtijanskaj wialkoje.

Kali siania ohlaſiemſia nazad u historyju tych pieršich časou chryſtijanſta, kali zojdziem u padziemnyja katakumby rymskija, staniem nad hrobam mučanikau, tady čujem, jak dušu našu schoplijaſe niejki niazwyčajny nastroj relihijsny, tady čujem, jak uzmahajecca u nes wiera, nadzieja, luboū. Tyja mohilki, siania spakojny, cieči prytulak upryhožany zwonku olejami sumnych cyprysau, skolki u padziemnaj swojej cioby kryjuć mahulnaſi sily duchowej, niaħaj skażuć tysiačy, miljony duš ludzkich, što tam bywali, dumali, moliliſia.

Haworačy ab razwoju Apolohietyki, my ſukajem adnak predusm pezytyūnych, jaūnych dokumentau historyčnych, dzie-by widać było, jakim sposabem chryſtijanle, žywucy u werožych da stable adnosinach, uzmacnioll swojo stanovišča ludziej wierujučych, pryznojučych nowuju relihiju. Woś tut majem apolohietaū, katoryja protestujučy, wyjaśniajučy, pakinull nam u swaich zapiskach wožny materyjal dialekt historyl teo-joħtečnej nauki chryſtijanskaj.

Minuta 1-aje stalećcie. Projsoū Neron, Domicyjan, praniestasia henaja bura niejkaj ſłapoj nienawiſci, dzikaha praſledu. Na tronie cezarskim pakazalisia ludzi inſyja, pawažnyja, takłyčnyja, rozumnyja paſtyki. Rymskaja historyja ll-oħa stalećcia paſhwaličca zapraudy moža ludāmi wiali-

kim. Tam bačym imperatora — Trajana, Hadryjana, Antonina, Marka Aūrełaha. Zdajecca ciepier užo dola chryſtijanſta pawinna palepžycce; u spakojnym, takłyčnym rozymie Imperatatorau pawinna jana znajiści kali nie sympatyju, to chacia prynamis nialežnuju sprawiedliwaſć. A tymčasom ja-koje dziaľa! Nia tolki praſled nia spyniūsia, ale staúšy na nowyle tory ſparkim krokam paſjou napierad. Metym praſledajm krawać užo budzie nie dzikaja, ſłopaja nienawiſci, ale systematyčnaja, abdumanaja, uziataja u ramki osnoū dziařzaūnych, prancame.

Tut dyk užo adazwucca apolohiety chryſtijanskilja, tut oęńnuc jany baranič swaju wieru. tut pačnuć wyjaūlač praſny tytuł joje Iſtnawoſtia i wykaźywać suproč usich zakłdaū harmonijnuju, zhodnuju lučnoſć nowej relihi z žyciom prywatnym i hramadzkim dziařzawu rymskaj.

Ale na čym-ža, pytajemſia, byu abosnawany heny praſled dolejœ? Pebačym, što punkti hie-đaňnia hramadzianswa i igradu rymskaha byu takî, što zapraudy nia inakš i mahli jany adniaſciſia do chryſtijanſta, kali chaciell lohična padtrymać swaju tradycyjnuju Ideoloħiјu. U celym ichnim układzie žyciowym chryſtijanſta zjaūlaſcia wialkim cysonansam. I čym bolš chio byu wierny swaim rymskim osnowam, tym mienš okazywaūsia ciarpimyem adnosna świežaj relihi. Henyja werožyja nastrol uzmahajucca tak-ža fal-ſywm zražumieñiem samoha chryſtijanſta u jeho teorii i žyciowej prakticy.

Woś-ža przedstawim sable chacia u niejkich Schulnych linijach ideoloħiјu świętu rymsko-pahan-

skaha. Pradusim paniąście dzierżawy. Dzierżawa zachopliwała swoj usiu osobu čaławicka. Čaławiek, jak prywatna adzinka, byū pierad dzierżawaj tym, čym, skažom, dla nas jość zwier, žywioła. Mieć swaje esabistyja ideały, imkniętni da ich, mieć swój własny świat za miečami dzierżauńaj budowy čaławieku nie dazwalając. Najwyżejsza norma Osiamu tam była, jak kažuč, „racyja stanu”. Nawot relihijs i jeno miela służyć interesam dzierżaunym. — Rym u wysokim pačućci swojej hodnaści dzierżaunej uważaū, što Osio kulturneje, zarhanizowaneje, daskanalneje padyzći musić da tej normy jahonej. Na giao ion klaū piačać swaju dzierżauju. Na tolki forum (rynak, plac mlestawy, asiarodak žycia hramadzka-ha), castrum praetorium (wojska), ale i świątynia Jowisza kapitolskaha miela charakter oficyjalno dzierżauńy. Čym dla źydoūskeho narodu była monoteistyčnaa relihijs Boha—Jahwy, mozaizm, tym dla Rymu politeistyčnaa relihijs pahanskaja. Jak tam adlučyć narodnaści i dzierżauności ad relihijs było niemahčyma, jak mozaizm byū niečym istotnym u patryjotyčnym žyciu źydoūskim, tak było i u Rymie. Relihijnaśc pahanskaja zraslesia tak mocna z žyciem narodnym, dzierżaunym, što addzielić adno ad drugoho było-b wielmi balučym. Jak źydy nijakaj ciarpimaśc relihiijnaj u Ionie žycia swojho narodnega nie pryznawali, tak rabili i patryjoty rymianie. Čym bolš bylo taho nastroju dzierżauńaha, palityčnaha, tym mienš mahlo być ciarpimaśc jakoj-niebudź inšaj, nie pahanskaj relihijs. Kažem nie-pahanskaj relihijs, bo adnośna najbolš nowat roznich

relihijsu pahanskich usich tych narodaū, što úchodziли u skład Rymskiej Dzierżawy, Rym wyjeulaū nia tolki ciarpimaśc, ale nawet peñunuju pašanu. U Panteonie — świątyni rymskaj—zna-chodzili pačešaže sabie miejsca úsle wiadomyja tady u Imperij bohstwa. Adno relihijs źydoūskaja i cheyścijanskaa nia mieli miejsca u Pan-teonie; monoteizm lojalna stanuć nia moh poruč z politeizmom pahanskim. Ale što Žydy mieli relihijs, katoraja žmianicco u ramkach rymskaha politeizmu nle mahlo i katoraja dzieła hetaka brać učaścia u relihijsnych ceremonijach pahanskich nie pazwalela, dla Ryman nia bylo dzwa. Ba Žydy byli narodom kraju zabranaha i mieli swaju relihijs czysta nacyjanałnuju; ichniaja prapahanda relihijsnaa miž inšimi susled-nimi narodami była badaļ nijakaj. Što da chry-ścijanstwa, to Rym tut bačyū sabie bolšu nie-biaspieku. Chryścijanstwa nia bylo úłasnaścią niejkaha tolki narodu. Kali judeizm, kažam, inšym badaļ nie údzialaūsto, to chrystyjanizm išoū na padboł światu celaha. Nielojalnaśc relihijsnaa chryścijanstwa úchodziła až u samaje hramadzienstwa rymskaje i było niebiaspiečnym nia tolki samomu politeizmu pahanskemu, ale, u lohčnych wywadach rymianu, podmino-wywała ówles relihijs-dzierżauńy stroj rymski.

Ciaper jasna, čemu Rym prociū hetakaj niebiaspiečnej nowej relihijs padniał susim świe-dama u imia asnowy awajoj dzierżauńaj zašučy holas protestu, zabarony: Non licet vos esse. Nie dazwalajecca wam być!

III.

Politeizm pahanski nie adnolkawa zakarnańca i rozwijaussia u hramadzianstwie rymskim. Sfery wyżejšyja aristokratycznyja byli relihiijnymi mo' bol's tolki formalna, tradycyjne, tady jak niżejšyja trymalista swajej relihiij ſlepa-fanatyčna. I tut i tam nia bylo ažyuleñnia dušy, a panawala niekja niewolo suchoba, biezdušnaha formalizmu. Naturalnaje pačuccio relihiinajje, praūda, bylo i tleśnia u narodzie, ale u ramkach politeizmu nie mahlo režwicca. Hetym adčaści tlučačycca, čamu relihiija rymskoja nia znała swajho prozelityzmu, hetu znaća,—čamu nie rabila nijakaj propahandy swajho kultu mił inšymi narodami. Bo jak-żo mahlo być inakš, kall jana nio miela u sabie żywą idei, koli u joj samoj żywcia nie chopalą? Jana ciešyłasia tolki prawam swajho ūladañnia i na hetym kańcałasia ćso. Zhetul žjaūlajeccu zrazumielym, čamu pry spatkoffni z chryścianstwem relihiijo dzieržaūnoja jnekš adkażac nie mahla, jak tolki adnej silej fizycznaj—ahniom i mięcom. Tady, jak chryścianizm išoū idejna napierad, išoū z mahutnaj silaj ducha, relihiil pahanskaj nia bylo čym baronič strupiašeħaj swajej formy, jak tolki adnym praſledam krywawym. Sfery bol's aristokratycznyja jšli prociū chryścianstwa u imię tradycyi, formalizmu dzieržaūnaha, sfery niżejšyja wyjaūlali swaju woražaść u nastrojach fanatyčnych, padtrymliwanych usiskimi niedarečnaściami fantastycnymi i zwyczajną psychikaj ciomnych mas narodnych. Ale ćzo

z samych pozycyjaū henaha wialksha frontu i sposabu zmiehennia lohka pradbałyč, wyskažeć napierad možna, za kim budzie pieramoha. Tut chryścianizm musiū uzać wlerch, chacie, praūda, canoju krywi mnichich i mnichich zwiech mučenikaū.

Jak ni ciažkija byli abstewiny rozwoju chryścianstwa, jeno odnak adkażacca ad prawoū swajho istnowania nie mahlo. Woś čamu nowaje relihiija robinca niečym tajomnym, ukrytym, konspiracyjnym u dzieržawie rymskiej. Rozumiejecca, što hetu zawastraje jašče bol's silu praſledu, bo tut dyk užo ūwažojeccu wyratny, niauſtupny bunt prociū dzieržawy. I dzieržawa, čujucy u sabie heny niezgodny z jeje żywclom element, ūkola sposabu i nie razbiralaſta u ich, kab tolki dakańac u arhanizmie swaim hramadzkim potrebnaj operacyi i adkinuć ad sabie nowaje narastaúcje żywclu chryścijanskie. Kompromisu nia bylo nijakaha, sprawa byla postaūlene na żywclio i śmierć. Wiedamo, što hetkaja, jak kažem, operacyja wymahala odpowiednaha śledztwa; toje jznoū śledztwa, jak i paſla sam baluły proces operacyjny spiraliſta na świedomaſci z boku uradu i hramadzienstwa rymskiego, što arhanizm ichni dzieržaūny przez nowuju relihiiju nienormalna eslabalejeca, što paſlekti hetakaha eslabalność mohuć być jamu niebiaśpiečnymi, što trebo kaniečna ūkać sposabu azderoūleñnia. Nia ūsiudy u roūnej mocy byla taja świedomaſci adčuta, a zhetul naročna wialia i śledztwy i zlučenyja z imi praſledy. Hetak zusim, jak kall my zmiehennia z chwarobaj našha fizycznaha arhanizmu,—užož

wiedajem, što jano u nas joś i lekujemsia, rupimśia, kab jaje niefak pažbycca, a Gisiož-taki nie zwożajući na hetu dochodzie často da taho, što z jeju užo my jak-by zływajemsia, byccam jaje nia čujem, clarpimo spakojna, chiba što pačnie nam iznou macnej dakućać, abo chto praktičny zwierneł ewahu našuju na niebiaspieku tej chwabroby, tady tolki budzicca u nas bolj jačna je świeđamaść, tady zjaūlojecca achwota prykłedzicca bliżej swajmu zdroju i ūkoč praktycznych sposobaū zmehańia z złom. Oi-že nia ćsludy trywaū biazupynne i praśled chryścijanstwa. Bywalo, što celyimi dziesiątkami hadoū cieśyłesia jano žyciom zusim spakojnym, aż pakul niechta tej rany jzoń nie adkryō, nia wyklukau žywotu bolu u arhanizmie dzieržaūnym. Tady ured rymski, iduć po linii konsekwentnej swaich metaū dzieržaūnych, adkazywać, reahawat muslū, tasujući adpa-wiednyja normy zakonu da warožaha u jaho pa-nieciach chryścijanstwa.

Jaśče adno. Sto inšaje samaja ideja, a što drugoje praktika, žycio powodle jaje. Smot dzie jakich teoryjaū ured naahul cierpić, toleruje, teoryjaū skażam sacyjalnych (až da skrajnaha kumanizmu), pallityčnych (aūtanomli, a nawet po-unoj niezaležności narodnej hetek zwanych mien-jościaū), ale zusim inakž adnosilca jone da praktiki, da realizacyl, da zdziejśnieśnia tych idealeū. Metak i u sprawie chryścijanstwa. Pytajucca historyki, ci Rymianie praśledowali dziele samaj nazowy chryścijanina, dziele samaj idei, ci dziele praktiki chryścijanskiej, nizhodnaj z žyciom, z zakonam dzieržaūnym? Usielak dumajuc, ažnak

nam zdejceca spirajućysia na niekatorych edyk-tach imperatorau, jak i naahul na pačućci spra-wiedliwaści zakonu u narodzie rymskim, što dzier-žaūnyja rehularnyja praśledy byli zaūsiody aform-lenyja sudowym śledztwam. Żadaliśta zaūsiody niektija faktu, katoryja służyli-b dokazam procidzioržaūnaj akcyli padsudnaha chryścijanina. Kali aryśtowanyja nia mieli za sabož nicoħa, nijakaha wyraźnahe prastupku, tady ich pry śledztwie wy-mušali wyjawić čymon swaju lojalnaść, et nad-warot procidzioržaūnaj. Nańjaśczej dziele plera-konańia pryzaswali chryścijanam zlažyć schwia-ru, chacia-by u formie źmieriki kadzilu kinutoha na ahoń eutorny jakohaści pahanskaha bohstwa. Chryścijanin, kali supraciūlausia, znieważaū dzier-žaūnuju reliji i hetym-ža padpodaū pad silu zakonu.

Dzieržawa rymskaja, jak ab joj kaliś De-niel prorok pradskazywał, heto Imperium siły. Sili mieryłasia tut uslo, jano była normoj pa-wahy, aūtorytetu. A jeśli-że ciapier zważym, što Gato u dzieržawie kancenrawałosia kala asobie cesara, dyk nicoħa dzlūnoħa, što őzros jone u wa-čoch narodu až da tytuła „boskaha.” Razumie-jecca, što tutaka chryścijanie pryznać hetakaha kultu božaha asobie cesara nie mogli, a zatem, jak česta u prakticy žyciowej da tych pahanskich wymohau nie prytarnawaliśa, byli sudżeny i clež-ka karany.

Praśledaū aūcjalnych usich ličač dziesiąć. Lik bony biarecca powodle imperatorau, katoryja abo sami wydawali edyktu, abo specjalna pa-wiardżall daūnicjyja. Na I-je stolecie pypadajuc

2 praśledy (Neron, Domleyjan), na II-je — taka-
żo 2 (Trojan i Marak Adrelli), na III-je — aż 5
praśledów (Septymy Severy, Maximilian, Waleryjan,
Decy i Adrelijan), na początek IV-ho stulecia —
adzin (Dyoklecijan). Były praśledy i za innych
Imperatorów, ale najbolš woś za hetych. Najbardziej
kłdajecca tut u woćy III-je stulecie. Čemu, spy-
tajemsia, najczęściej zjaśnialisz praśledy u hetym
staleccii? Tut treba adznać, źe joś roznaja
pryczyny, dziela katorych metoda praśledu rym-
skiego była nieadnalekowej mierzy u praciaku his-
toryt. Meta zależa ad formy warożych zakideū,
heta zależa ad nastroju świętu pahenskoho, ale
adnacząsna, e mo' nawet i pieradusim, ad samo-
ha rozwoju chryścijenstwa. Bo chacia u začatku
swaim chryścijenstwa zaraz-ža 0 i staleccii jośc
użo tym, čym jemu treba być, jednak wonkawaja
jeho zarhanizowanast' isla z časem ewolucyjna,
pastupowa napierad. Inakš przedstałalasia Jana
i III stuleci, čym u dwuch papiareñnych. Uto
tut chryścijenstwa wystupaje u wačoch pahanst-
wa nia tolki, jak idea, ale wykazywajecca źe raz
bolš wydatniej, jak zarhanizowaniye tawarystwa,
jak Kościół. Z žyciowań idea; našuł zmahacca
clažka, ale tym bolš jaſče, koli idea henaja sły-
sze ſzio niejki arhanizm bramadzki. Woś čemu
dzierżawa rymskaja, pačušy tuju sliu arhenienuju
chryścijenstwa, napiala zdajecca źsiu swaju ener-
hiju, kab wyhosić, zdušyć uwieś impuls žyciowy
da epoñiaj iskry u arhanizmie chryścijanskim.
Front zmahañnia razrastałecca, praśled prymaje
reżon ſyreljšy, straty u ludziach i rečach kościel-
nych wialikija. Istnawać na pawierchni jaūna by-

ſo prosta niemahčyma i Kościół zyjchodzi ū pad-
ziemnyja, jak kažuć, katakumby.

Dziela dopoūnilečniu charakterystyki świętu
pahenskaha i jahonych adnosin da chryścijenst-
wa ahlianiemsia raz jaſče ne asoby Imperatorau
rymskich. Niaužo-ž — pytajemsia — byli jany za-
słodzy z pierakanañnia worehl chryścijenstwa,
niaužo-ž jany wieriły u pomstu swaich bahoū ze
fakt istnawańnia u ichniaj imperij nowej relihiij
monotestiszcnej? Historyja nam kaža, źe nieka-
toryja Imperatory na chryścijenstwa hladziell do-
woli spakojna, roūnadańska; im asabista roūn-
awaña było, ci jośc taſa ci inšaja relihija, mahčy-
majo nawet reč, źe u najblizejšej swojej sfery
prydwornaj ci slamienej tolerawali chryścijenst-
wa. Ale heta byli nastroj asabistysja, tady jak pra-
wa, zakon niaučilna stajali u swajej sile i pier-
ad imi musi być zaūsiody konsekwentnym sam
Imperator. Zrobleny danoś stawił imperatora pier-
ad faktam, na katory treba było reahawać za-
konna: ſzio śledzta, za Im sud i kara. Ciapier,
źe da ichniaj wieriły u politeizm, to mo' krychu
i było tam pierakanañnia, ci lepš skazały sen-
tymentu relihiijnaha, ale peúna-ž nie nastolki,
kab dziela jeho hałoūna wyklikać i wieści maso-
wy praśled krywewy. Tut iznoū waročajemsia da
teho, ab čym kallisci ſzio my hawaryli, da trady-
cyi, da ahulnych nastroju u narodzie i dzierža-
wie. Pa linli hetakich nastroju Imperator zwyčaj-
na jesci musi, kallî choča utrymać swojo wyso-
koje stanowišča. Tolki zapraūdy silnaja indywidual-
naść, władkija asabistysja zdolność rozumu i wo-
li, mohuć časam nie rachewacca z ahulinym na-

strojem narodu i prawodrīc swaje plany ū źycio hramadzkaje. Ale heta zdarajecca u historyi dwoli redko; bo čym joś i čaho waria sila osabistaia, individualnaia ćialakich Imperatara, najleps wldzim pry roznych rewalucyjach, pierwarotach. Budući ū mechanizmie dzilarčunym holounej spružynai, Imperatar silicyjalno musiē być za tym, kab nowaja relhijja istnować pierstała. Zabarona silicyjalnaia — zrazumiela ja reč — pry nleustupnaści chryścijanskaj užo wyklikać musiela ū Imperatara, jakija-by jeny nia byli, wostruju zaūsiotaś, kaloraja, mahčyma, zaciepnili nie adno zdarowaće paniećcie, ni adno pačuccio sprawiadliwaje ū dušach tchntch.

IV

Za imperatora Hadryjana (pleršaia palawina II-ha stalecia) zjoułajucca apolohiety chryścijanski. Ludzi heta hlyboka wučonyja u rymskaj tahdyšnjej literatury, u hreckaj filozofii pahanskaj, nikatoryja nawet niodauno sami nawierneyny ū chryścijanstwa, biaucca ciapier śpiešna za plaro, kab wykazać werożamu świetu pahanskemu ūsiu bieźpadstaunaśc preśledu nowej religii. Nia ūsie, adznačenjem, lchnija pišmy dajšli da našich dzion, a keli dzie-jakija i zachawaliś, dyk časta iznoū nia ū poūnaśc, a tolki niekimi častkami, zaležna ed taho, jak im „zub času” dozwoliū, na skolki ich zniščyć nia zmoh. Zhetul Jasna, što i dać poūnaha obrazu dziejańci apolohietaū siaňnia nam niemahčyma. Nia budziem tak-že tut razhiadać padrabiazne źmiesu kožnał dahetul istnujučaj apolohiit, woźniem tolki edtul adzin, drugi skaz, kab hetym bolý wyjawić abułyja linii rozwoju nauki chryścijanskaj i adnačasno hlybiej paćwierdzić toje, ab čym raniej nia raz užo ćspominali, pad jakimi imienna ćpływaniami zwonku ūkladalaś u sable, dy farmawałaś Apolohietyka Chryścijanskaja.

Miž wydetniejszymi apolohietaimi spatujańiem: Arystida, Atenahara, Justyna (św.), Tertulijana, Klemensa Aleksandryjskaha, Oryhienesa.

Imiony hetyja na pieršy ćzhlad zdajucca nam niejak wielkim delokimi, zusim čužymi, mała nawet čuwanymi. Wyhladać mało-b, što tut zachodzim my ū jakujući nieznanuju krajinu, ma-

Ja ciekawuję, niemającą niczego wspólnego z nim życiem. I prawa, kiedy kładzieś stanem tolki na powierzchnię nasza bishuča życie chrześcijańskie, jedyne rzeką zjawiającą, a niektóre mówią i nikoli, jednak heta nie znače, kab jedyne źródło nie mieści i nadal u historii nijakiego znaczenia. Tych ludziej, jak pabacym, zasługa wielikaja wyjaśniajaca o rozwoju nauki chrześcijańskiej i dzieła heta im nam zanieracca tut treba.

Kiedy my kładzimy na niekuju wysokujesz przykoju budownictwu, to dzwinięcia, skolki wielkości, mestactwa saboru jana wyjaśniaje, ale ci kożny padumaje ab tych kamieńach, katoryja niedziele lekli i asnowach, u fundamentach teje budouli? Jedyne tam głęboka i ziamli schawałeś ad woka ludzka spańnając uścioż swaju paważnemu roli, padtrymliwajuc jak raz toje, na što kładzimy i z čoho tak dzwinięcia. Niestek sama skazec można i ab uspomnieniach apologetach. Adyżeli jedyne i głębokiemu prostość, u dokoju chrześcijańskiemu storadańność, zdajecka, edzyli swojo u historii i pierowali zuzim żywioły duchowość z dalejszym żywiciem chrześcijańskim, a tymczasem, jak tyja kamieńi u fundamencie chacie mo' i siebie i niskłodnyla, mała ectesanyja, biez mastačka wyhladu i formy, jednak stoliki u swajej čwiordeści dajuc mocnoju aporu dalejszej budouli, tak i apologety, ab katorych haworym: chacie jedyne widniejąć na powierzchni nasza życie ani przez asabliūšuju da ich nebożnaść ciapleraźniaka chrześcijanstwa, ani adznačajucca swajej systematycości naukowej, ci ataliſoūka swich pańlačciu, dumak; chacie nie widna i ich jaśce

takiego rozumu naukowego i teje pranikliwaści głębiejcej, jak heta baćym paśla u drugich uczych, jednakże jedyne u historyi nie biez zasługi, bo jedyne kłnuli ad siable u asnowy nauki chrześcijańskiej tej čwiordy materjoł, na którym užo można było swabodna budować i rozwijać dalej państwo. Henryk asnowy u nauocy, byccam toj začatak, zarodak u żywci arhančnym: śpierša jen wyhladaje niewielički, ale z czasem i u mieru swych zdolnościach przyrodnich dochodzić do poznania rozrostu. I tisja taja dalejszej literatura apologetów — heta dzicieczy jaśce peryjad nauki chrześcijańskiej. U wieki nastupnyje jedyne źródło pojedzie dalej swajej ewolucyjnej drohaj napierad. — Jak własna, jak moładaść, tak tyja pierwsze hady nam chrześcijanstwa.

Zmiesięt usich apologetów zaśiody bolś-mieništaki: chrześcijanie heta nie ateisty (nie biazbożnicy). Boh ichni heta nie aby-jeki, ale Boh adzienny, praudziwy, asobowa istnujući niezależna od światu (nasuproć politeizmu i panteizmu pahanskemu), što henryk Boh paśla Syna swojho na ziamli, kab pakazaū dušy ludzkoj wyżejšja prestoty i zasnowauj prz Jego nowuju relikcję i što heta nie wydumka jakaja, a dokazany historyjaj fakt; paśla zleħka dekrerajucca składu dohmetyčnego wiery chrześcijańskiej, o i kancy pierachodząc da stosany praktycznej chrześcijanstwa i wykazywajec, što etyka, abycajność chrześcijan, pa skolki jana opirajecca na ichniach wiery, jośc zuzim dobrą, pierawyżaje daleka ichniuju najczęściejšiju nawet pahanskuju etyku (stałozym), što tute zakidy ab chrześcijańskich przestępkokach, bla-

him żyć — hetu adna wydumka, manu, niezrozumieństwie. A zhetui wywad, kab pierastali prześledować wieru chryścijanskuju, bo hetaki prześled na ničym niebasnawany robić im chryścijanam, — jak ludziom nauku i jak wiernym hramadzianam dziarżawy rymskoj, adnu tolki krydu wjaliikuju.

Apolohili, chacia najczęściej byli adresowani na imia Imperatora, abo inšaj wažnej asobie ū dzierżawie, mieli jednak zaúsiody charakter šyrejšy. Heta byli pa našamu skezeūšy, adkrytyja pišmy", u katorych apoloħiety zwiartališ da ūsich hramadzian dziarżawy, jak arystakratyčnych wlachoū, tak i mas nerodnych. Da adnych bylt skrawany tam wywady bolš filozofičnyja, rozumowyja, u drugich-že znoū wyklikali mo'škarej spačučcio, nahladnym sposobem przedstawaļajucy niaščasie niewinna zasudzanych chryścijan. Apolohiel — hetu adwakat mučanikaū chryścijanskich pierad apinijsaj publicznej; wykarytowywaje ūsie mahčyma praūnyje tytuły, usie psycholohičnyja nastroj dziela abarony padzudnych. Heteja jednak, jak nazywajem, adwakatura nie mahla trymacca abarony paasobnych tolki ludziej, skora jona plerawodzić u abaromu samoha Ózo tytułu, samoj wiery i žycia chryścijanskaha. Apolohil faktynna ūzo baronieč nia stolki chryścijan, skolki zastupajucca za samoje chryścijanstwa. Baronaty moralnega žycia chryścijan, apoloħiety nia tolki supakojwali šyrejšja masy narodu, z nastrojem katoraha da chryścijanstwa i wodhalasam urad rymski zaúsiody ličycza musiū, ale starolis adnačsna zhetui ebasnawać praudziwaść samoj

relihiil chryścijanskej. „Bo z pładoū ichnih pazejacie i ich samych.”

Stoūlajući sprawu relihiil chryścijanskej na asnowy naukowycia, apoloħiety jak by prymušali pracownikaū swoich pakinuć dahuetešniā falšwyja pacycy, a zaniać bolš adpawiednaje stanowisču ū zmahańi z chryścijanstwam. Pekazałisia adkazy na apoloħili chryścijanskijo z boku pahanskich pišmiennikau i pačałasia čysta naukowa ja palemika (spot) iz świetam pahanskim. Św. Juštyn sporyć z filozafem rymskim Krescentym, Oryhienes z Celsam. Świet rymski hetakim čynam unikaje bolš u nutrany skład wlery chryścijanskej, pryladajecca bliżej, paźnaje tut lepš nowuju relihiiju i kali pryznać praudziwaść chryścijenstwa sam jašče nie choće, to prynamala zmahańie z jahonaha boku kirujeccia ūzo bolšej swiedomaściu, hlybiejšaj udumčywaściu, a hetu stoūlęte świet pahanski na tuju prostuju derohu, po katoraj idučy ion pryhodaūliašia što-ras bolš da pryniadcia świetiej, pramiennaj Praudy Božej. Z inšaha znoū boku pařstawała proclachryścijanska literatura pahanskoja i, aplaſjučysla na takačnej mudeości filozafičnej, dawała apoloħietam świežy impuls da lepšahe pahlybieńnia i bolš pryslupnaha dla rozumu ludzkiego wyjaślenie ideoloħili chryścijanskaj. I hetak woś pasowywajecca napierad, hetak rozwijajecca Apoloħietyka, jak naukue.

Pisać apoloħiju relihiil, pisać intelihientnamu, uzhadawanemu na hreckej filozofii świetu pahanskemu, wymahała, kažam, ad abroncy wiecy chryścijanskaj adpawiednej wučonaści. I sa-

prašdy kožny, jak bačym, apologet hetu filozaf chryścijanski, filozof umieła zluczący prydronaje ludzkoje z Bożym nadpryrodnym.

Pierš čym prystupi da abarony chryścijansta, da praūdziwaści o im abjauleśnia Božaha, treba wyjaśnić i dobra umacawać ustupny punkt samaj Religii. (— Adzin Boh, Jon-ža stwaryciel swietu.) Hetuha parađku wymahaje sama lohi-ka, hetuha wymahali i zakidy staūlonyje z boku pahanstwa. Abwiniali chryścijan, što jeny nechul blezbožniki, nia pryznajući ja nijakaj religiji. Na hetu św. Justyn (mučanik) adkazwaje u swajej Apolohii: „Nażywajecie wy nas ateistami. Tak, pryznajomsia, my szpiedzy i jośma ateisty, kali jdać hutarka ab bohstwach wašych pahenskich, u katoryja my nia wierzym. Ale zusim nia toje, keli na dumcy majem Boha najpraūdziwiejšaha, Alca sprawiedliwości, swiataści i uſich innych cznoć biez damicelski jakoj-niebudź slabaści. Chtož-bo tady, majući o halawie rozum, može nazwać ateistami nas, što sławim Stwaryciela hetuha swietu? Dy my bolš jašće wierzym, čym usie wašy filozafy, — my spadziejomsia bolej nad Ichniulu nauku, što kinutaje u ziamlu naša cieļa pamioršaje iznoū keliż zyščem, bo my pie-rakaneny, što dla Boha niamaš ničoha niemahčymaha*. Swiet pahenski uważaū hetuju praūdu ēb uskrašeni pamioršych za niekuju fantaziju, a ta-mu niedawierczywe pahlodou i na rellihiu chryścijanskiju; dzieła taho Justyn, jak filozaf, razumie-jući zaraz-ža dalej i kaža: „Zdajecca, što mah-ło-b być bolš niasprystupnym wiery, keli-b nam, jašće niamajuącym cieļa ludzkiego, chio skezaū,

što z drobnieškaha nasiečnia zarodu wyrastuć u nas cieļa i kości? A ūsiož taki hełok stałaś, tak i tut, rassypanaje cieļa ludzkoje, kinutoje byccam ziarniakti u ziamlu, z wħalefniā Božaha u prazačanym česie paústonuć i prydzienuć niesapsułaść.” Ci-ž hetu nia lekcyja ab religii, dadzienaja chryścijanskim apologetam pahanstwu?

U tym-ža samym tonie hawora i Atenaher: „Ct-ž sprawiedliwa — kaža Jon — nakidajecca nam nazowa ateistaū, niam, što wyrzna razdzielajem Boha ad materyl... Boh-ža jośc niaswo-rany, wiečny, dostupny u pažnaħni tolki dušy, rozumu našemu, a materyja siworona i paddejeca sapsuċċiu.” — Časom hetu zakid pastatleny pahanstwam zwierająć apologety prociu jehož samoha. — „Capler, o Imperator, piša Inšy apololeta Arystid, my zwiernejsim da sił przyrody i wykażem, što jeny nia jośc bohstwom, bo pad-dajucca zmienam usielałkim, bo z ničoha na swiet zjawiłista wolał Boha praūdziwaha”. Henaja przyroda pawinna tolki wiaſci nas da Boho, „bo raz-bladajuci — jak dalej kaža Arystid — ruch usla-ho swietu zrazumię ja, što toj, praz katorha ūsio kratajecca i zachowywajecca — hetu Boh... biez pačatku, wiečny, usiomahutny, ničoha nie-patrabjujący, dalejšy ad uſich zmien i niedach-wataū”... I tut-ža pedaje prycynu: „bo toj, chto da-le ruch, krapčejšym jośc ad taho, što kratajec-ca”, a znača, jak-by chacieū skazać, što pieršy, a pieršy, ad kaho ūwieś ruch na swiecie zjau-ljecca, jośc wiečnym, usiomahutnym, najdaskonel-şym — jośc Boham.

Jak widzim, apologety širej nie razwiwa-

juć swajho arumentu, adnak čaławieku intelihentnamu kidańuć uslož-taki pawańja dumki da rozwažańnia, a heta tak-że uto mnoha znače.

Dalej inny wydatny apologet chryścijanski — Tertiuljan z arużan hlybokoj prantkliwaści, wostraj arumentacyją, z płamiennym żaram, z poúnej aliej pierakanańnia, a nawet čosta z ironiąj (z naśmieszką) przedstauje słabaść relihil pahanskaj i wykazywaje uto niedarečnaśc dziaŕžuńsza politeizmu rymakaha. Jon kaže: „My stolki worahaū mojem... a tymčasam toje, što sławim, heta-ž Boh adzin, katery utočystsia, što jość na świecie, swaim słowam, rozumam, silaj z ničoho da istnawańnia paklikoū, kab wykazać wiaſiakę swojho majestatu... I nie pryznać Taho, ab katorym nia moħuć nia wiedać, heta wiaſiki prastupak: bo chočacie, dyk dakežam was ab Bohu z množstva tworaū jahonych, u katorych znachodzimisia, katorymi padtrymliwajemisia, ciešymisia, katorych pałochajemisia, a chočacie, dyk wykašam z taho, ab čym świdźyć duša našaja, katoraja chacia uto właſniczy ciela začyntena, blaħamt skrużana utostanowami, chacia esłableno prawowitaściom utośialekimi, falšyvych bohstwaū wyšluźnica, ale niachaj tolki krychu ačunajeccę, adrazu uto Boha kliča i nozywaje, Boha pradziwaha, bo adzinieha: Boża wiaſikil Boża dobry! Kab Boh daū! Boh widzić... O, holas dušy chryścijanskaj, chryścijanskaj pa swajej prydziel Henyja słowy wyhawarywajući nie hledzić jona na Kapitolium (dziele bohstwy pahanskija), ale ozirojeca na nieba. I tut wo dohmat chryścijanski, z katoraha keliš ſmiajalisia i my, bo jošma z was (z pahonsta nowiernieny)...”

Pošla pieršna punktu Apologetyki ab samaj Relihii sleduje drugi — ab Abjaūleńni Božym, dzlakujući katoramu ludzi ſmat nowaha dawiedywajuccę ab Bohu i swaim prze næćenii. Ab hetaž adnak sprawie, užiataj u samoj siebie, apologety mieniš howorac̄, jaje traktujuć jany lučna z objaūleñiem faktycznia uto dakanym — u Chryścijanstwie. Sto detyča pytańnia ob samoj Relihii, dyk Jana, jak bečym, zdebyla o apologetau swaje asnožnyja linii: jość tam panięcie ab Bohu, ab stwareńni światu, ab sposabach poznania Boha. Ciapier pasłuchajem, jak adzywjujeca jany ab abjaūleńni chryścijanskim.

Ab prydętnaśc, potrebie abjaūleńnia Božeho Oryhienes kaže: „Kab heta mahcyma było, što ludzi pakinuły uto sprawy žyciowje adaljisia samoj tolki filozofii (h. zn. rozwažańniu utoch nachuł pytańlia relihijskich) nia bylo-bničoha lepšaha, teho-ž adnak nia zrobila dzieła mnohich pryczyn: adnyja zaniaty wielmi patreblami swojho žycia, u druhich mieniš zdolnaściu prydnych, ſmat uſiakich niedamahatniu, tak što tolki redka dziejokja ludzi oddacea moħuć tym naučnym rozwažańniom, katorzy utoparekawajući našy adnosiny da Boha. Ot-ža što wyhadniejšeje može być prydumana ludzlam, jak taja padmohe (abjaūleńnie), katoruji Jezus pierodaū nerodam? Bo kali spytajemisia tych što wierać (dzieła abjaūleńnia Božaha) i što uto ačyściliśsia z hrechoù, u kotorzych daħetul prabywalli, ci lepš im biez spraúdženiu rozumowa-naukoweha wieryć, a wierujući o zasluzu i katu wlečnuju paprawiť swojo žycio, ci znoū ad-

kidajući tuju prostuju wieru, nie ranje padumać
ab paprawie žycia, jak pośla nowučnaha, razu-
mowaha razwožańia i asabisteha pierakanańia
abo ūsim? Jasne, što hetkim sposobam mo' tolki
wielmi niamnohija zdolajuc' asiahnuć toje, što
ludzi wierujućja, a bolšja masy astanucca
o biehim žyci swaim. A ūreście jok-żo tut Bo-
hu nia wieryć, kalli ūste naahuł sprawy ludzkija
ad wiery zależeć? Ci moram chto jedzie, ci kalli
chtó żenicca, abo ziemiatki kidaje o niwu, ci-ż
nia zrobic' hetaha z wieraj ū dobrzyja peśledki,
chacie wiedaje, što česom i inokš zdarycca moža?

Razumiejecca, kab abjaūleńiu Božamu my
mehli dać ćwiorduji wieru, musim mieć hdybo-
kaje pierakanańie ū praūdziwaść hetakaha ab-
jaūleńia. I tut apologety nie holasloūna pakli-
kajucca na swaju wieru, ale dakazywajuc', što na
reliji chryścijanskaj jośc' praūdziwaja piačać Bo-
žaja — cudy. Karystajucca cudami samoha Chryst-
tusa pieradusim, a paśla naahuł i tymi, što
ū chryścijanstwie zdarajucca, dy ū kanc-ż samoje ſparkaje paśyreńnie chryścijanskaj
wieri ū takich niaprychilnych abstawinach zjaū-
lojeca tek-ża cudam i aznakaj Božaha pacho-
dzańia nowej reliji. — „Abwiniajuć nas — ka-
ża św. Justyn, — što my paśla Boha niejkamu
čałowieku ūkryżawanemu čeśc' addajom... Hetu-ż
my z Boha narodzanaje Słowa adarujem i ka-
chajem, bo dzela nas stelasia jano čałowiekom,
a staśsja učaśnikam slabeściau našych adpa-
wiedniu pryniasło im padmohu... I niechaj chto
nia dumaje, što Chrystus niejkaj štukaj mahičnaj
(čaradziejstwam) swoje cudy čyniū i hetak nam

Synam Božym pakazeūsia. Jon budućja zdareń-
ni pradskazywaū i hata spraūdzilasia. Jak-żo
uwieryll-b my, što Jon jośc pierwarodnym Sy-
nam Božym i ūwieś rod ludzki kaliś sudzić bu-
dzie, kab prarocwy ob jom, pakul jaše sam na
świet nie zjawiūsia, paśla ū žyci jaho nia spoū-
niłisia? — Oryhienes i Jon tak-żo nia tolki pakli-
kajecca na cudy Chrystusa, ale jducy prociu za-
kidaū swajho praciūnika Celsa dakazywaje, što
tyja cudy nia moħuc być podwiedzieny pad ro-
nyja štuki čsalalakich chipskich čaradziejou i daje
miż inšym takuju prostuju racyju: „Chrystus
i wučni Juhonya rabili cudy nia dzieła ašukan-
stwa, ale dzieła zbaūlefnia duš. Chto-ż bo može
skazać, što ašukanstwa z tej metaj dziełasia,
kab napraūlać žycie ludzkoje, dy ūmianieć zło
z dnia-na-dzień? Nijaki čaradziej praz toje, što
zrobić, ludziej da pałepšania moralnaha nie pa-
budzaje, ani wućyć strachu Božaha, ani starojec-
ca pierakanać, kab żyl hetak, jak koliś sprawu
zdać choćuć prad Boham.”

Na paćwierdžańie boskaha charakteru
chryścijanstwa praz joho niazwyčajna skory raz-
rost toj-ża Oryhienes dalej hetak hawora: „Ci
Jezus choćuć raspaūsiudnić swaju nauku sam
biez asabliušej pomecy Božej moh u paru hetych
hadoch stolki dakanać, što paciaħnuć do sioble
mnohich Trekaū i Barbaru, ludziej prostych
i wučonych u ūmat dzie jakich miascech našeha
świetu, dy tak ich pierakanaū, što — reč pa in-
šych relihiach niemahčymaja — zmahacca ża-
dali da ūmierci za wieru chryścijanskuju?!

Bo kalli naahuł ničoha dobraha blaz

Boha na dziecę, to tym bolś heta skazać trzeba ab Chrystusie; dewoli, kali paraūnięsem źycio daūniejsaje i nowaje tych, što prychiliłisia da nauki Jahona; u jakich newykaach biehich, u niesprawiedliwaści prabywalli, e ad času, jak prynali nowuju relikcję, stolisie ludzimi lepszymi, powaeniemysmi... Heta ćślo, kali chto razdumaje, — zrazumieje, što Jezus adważyūsia na sprawy nadludzkija, a ćślož-taki ich spoūniū, zadumanaje dekanau. I chto bo nie pleraškodſaū pašyreńiu nauki Chrystowej — imperatary rozných časů, prawadyry wojennyje, usie, chto jakuju-niebudź tolki miej utadu, a ćsich jen zmoh ich, esliu, bo nowucy, što ad Bohu wychodzil, pleraškodſać nelba".

Ab Kaściele Katalickim apologety wyrzna nie ćspaminajuć dzieła taho, što świet pohanskí, prociū katorha baroniatysis jany ćtwierdżali swoj pehled chryścijanskí, nie mlađoūsia o samy ūnurany ślad i arhanizacyju Kaścioła. Heta bolś chatniaja sprawa chryścijan samych, i tut kali ūdelałaśa jakoje nieparazumleńie, dyk heta očo było z boku heretykaū, ci jakich inšykh odstupnikaū, odčaplencaū.

Tak woś pačynajući ad filozofit i relikii naturalnej, plerašli apologety ū samaje chryścijanstwa, u kraju zualm nowuju, nadpryrodnuju. Jakim-ža ūtacham pierachod heny adbywaūsia? Ci ražbirajući, dy papraūlajući relikijnyja panieci pahanskija, ci staūlajući na ćwiarozy, zdarowy hrunt usto toje, što rozumam ludzkiem, filozofią ab Relikii skazać možna bylo i ob čym Rymianie wiedać byli pawinny, zdoleli apologety wywieści

potrebu chryścijanstwa z usim strojem jahonym? Nie, chryścijanstwa nie mogło być wynikiem usiho hetaha. Jeno stać zwyž usich prydnych zdolnaściu čałowiečeho rozumu i čućcia i dzieła hetaha nie mogło ewolucyjnā rascicca z relikii naturalnej, a musiła być prýčepienym joś zwonku, z nieba. Dobra niechta zaciemiū, što chryścijanism zahami apirejeca ū ziamlu, ale hetawoj uznośicca i hlađić u nieba. U hetaj lučneści prydronaha z nadpryrodnym wyjaūlajecca niazwyčajno strojnoja harmonija. Jak duża i ciela ū uzajemnej suwilci dajeć niešta adno ceļaje (čałowiecka), chacia duchowaja čestka naturaj swajej pierawyšaje druhuju materialnuju i joś jak-by joj prýčepienej, tak i tutka. Tolki jak-ža heta pryroda (świet ķysla pahanskí) prytasewacca mahla da nowaha, wyšejsza elementu chryścijanskaha? Woźniem tut dušu čałowiecka: rozum, wolu i pabačym, što abjaūleśnile Božaje nijak nie piarečyć, a tolki harmonijna dapaūnieje prydronya naszy zdolnaści, staūlajući nas prez heta na wyżejszej stupieni daskanalnaści. Pierad rozumam ludzkiem u abjaūleńi adkrywajucca ūrejšyja prastory, kruhazor praudy pawialičajecca, plerašli daūniejsja ćzmacowywajucca, a heta-ž usie jdsie pa liniū naturalnych skłonnaściu ludzkoħa paznania. I chacie ū chryścijanstwie ūmat joś tajomnych rečau, jany i nie pod aliu rozumu čałowiečemu, to ćslož-taki jen ich prjimaje świdame, apirajućiśo na niesbmynieci posłannika Božaha — Chrystusa. Pierad wolał ludzkoj, ūkajucių ćsudy sabcie dabra, ūjajlajecca ū abjaūleńi Boh, ale očo nie adno tolki jak Absolut

(pośrednia doskonałość), jak tworząca prycyna
Oświeceniu, ale jak Baćka dobry, lubiący nas,
swoich dzieciaków, i okazywający tuż luboń, blaz-
mleźniju dabantu u Adkupieństni nas przez Syna
swojego dzieła życia wieczna szczęśliwość. Dziaku-
jujący tolki objaśnieniu, dusza człowiecka haret może
z alnymi niablesnymi pożadańiami, może rozwijać
swą skłonność kochańcia, stający pierad nieskan-
czalnej dabantowej Bożej Ajce, szhretą Jezusową lu-
boń blazmleźnej.

A znača, abjaśnienie Bożeje (chrystianstwa)
nia łomić, a tolki dopuńlać naturę człowieka,
dejujący jej u kierunku Prady i Dabre źyrejšyja
rashony. Pryśod Chrystus, „kab ſyccio mieli, dy
pańniej jaho mieli”. Chrystianizm tady nie pa-
ralizuje, nia niščyć przyrodna życie ludzko, ale
jeho czynosć i staňla na tory lepszej, doska-
nalnej mocy. A heta, treba wiedzieć, heta ūžo jość
łaska. Łystaja łaska Bożaja. Usie bo inšja de-
puńleni, kateryja Boh robić u mieżach natury
nośej, łaskaj nam nia ličacca, takdy jak chryſ-
tianstwa jość niečym nadprzyrodnym. Boh, stwa-
rujący dušu pry začačci-naradzeńni koźnaka ča-
łowiecka, prada, dopuńlać naturu, ale dopuńla-
je jeje u mieżach tolki istoty ludzkoj (bo baćki
ad aliale dać mochuć nia bolš, jak častku mate-
ryjalnuje taje istoty) i dzjela hetaka duša, chocia
ad Bohem biespasieredna wychodzie, nom łaskoj,
daram nadprzyrodnym nia jość. Duša, heta wy-
moħa natury, a keli tak, to łaskaj być nia moħa.
Ciąper, że da chryſtianstwa, to chocia jeno
i wielmi prydajna życie przodnemu człowiekowi,
ale damahacca jeho natura ludzkoja nia moħe ad

siabie nijakaha prawa. Parabku, skażom, jak ča-
łowieku, było-b wielmi pryzemna i karysna, kab
haspadar usiau jeho da siabie za swajho syna,
adnek damahacca hetaka nia moħe ion asnowy
prańnaj. Kali haspadar toje zrobie — heta ūžo
jeho čystaja łaska. Woś hetak i z chryſtianiskim
objaśnieniem adnosna przyrodna filozofii i relikii
człowieka.

V.

Nadpryrodny chryścijonizm — rozumiejeccia — nie jednak padyści moł da naturalizmu pahanskaha, jak z wyraźnej lehitymacyj swajho boskaha pałanstwa. I apologety nia spoūnili-b swajej zadačy, nie zisahnuli-b swajej mety, kab hetaka ū pišmach swaich nia wykažali. Zatože przedstawiušy tuju lehitymacyju, mahla relihija chryścijanska ja zajawiť swojo prawa, swojo službae demahašnie, kab joje pryznali, pryniali, dajuž pokul-što chacie-b tolki najmienšaje — swabodu istnować dy razwiwacca. Na lehitymacyj swojej miela jana piechač Božuju, a Boh hetak-ž najwyżejzy autorytet (pawaha) adnačasna i temu-ž samomu świętu pahanskemu.

Ci prynialeccie nowej relihii małto wykliknąć szprosdy dysonans, nizhodneść u žyci narodno-dziaržaūnym? Adkažam — tam, dzle Boh adzin, dzie mudraść najdaškanalisałojość supolnej krynicaj chacie-b najbolš miž saboj dalokeha i rožnarodnaha, tam nizakaha dysonansu być nia moža, nadswarot — usio musić zarhanizowacca ū adnu najpryhožejišu melodyju. Boh daje ton žyciu pryrodnamu, Jon-ža dabaūlaje harmonię i ton wyżejzy — nadpryrodny. Jak u muzycy daspasowany tony melodyjne padtrymliwojuć adzin drugoho, a razam uziatysja dajuć przymy-nyja dla słuchu akordy, tak i tutka. Apologety i wykažywaueč, što z jakoho boku nie hłodziec na žyciu dziaržaūnaje, a škodnehe upływu chryścijanskaha dahledzicca niemahčyma. Chryścij-

nje, jak hetakija, byli najlepsymi hranačlanami; česta zajmali jany paważnyje stanowiščy, mnogi-ja adznačylisia wälikimi zdolnašciami i roznych kirunkach žycia dziaržaūnaha, za swaju službu wiernuji ciešylisia hlybokoj pašenai u cezaro, až pokul nie adkryfasia, pokul nie dzsnali, što hetak chryścijanie, tady tolki reptoūna zmianilisia adnosiny. Zhetul bečym, što koli pahanskwa nie dawała dostupu świeżej relihii, tek karyana depańlažučej žycio pryrodnaje, dyk hetak rabilasla diaela adnoje tolki ciemnati dy roznych zababo-ñu. I skolki-ž treba było času, skolki pracy, čerpieſniśe, pokul Prauda Božaja nie pieromahało ū dušach ciomnych usiakaha fałſu i nie daslahnuło ū kancy do hruntu čystej pryrody čaławie-ka, hełek jak jana wyšla z ruk Swaryciele! Tady tolki zawiazałosia Inja cudoúna-harmonijsja lučnašć, toje, kažam, pryzapleſnie, z katorha nowaje žycio bujna razwiwacca pačalo, dzle čuo pryrodnaje wid prynieło achryśčeny dy ad-zychnuła łaskaju Božaj. I zbytosle, ab čym kaža Tertulljan, nazwywajući dušu ludzkuju naturaliter chřistiana, po pryrodzie swajej chryścijanskaja.

Ale kall chryścijanstwa nazwywajem dopa-ñnieñiem natury, pryrody čaławieka, tady ū na-ručnym rozwoju teho-ž chryścijanstwa wieda ludzkoha rozumu — filozofija hetak ustupny etap. Apologetam chryścijanskim okazałosia jano wielmi prydarnaj, prydarnaj nia tolki, jak punkt za-čepny, ale adnačasna jak toj sioðnik zdarowych ludzkich dušmak i panlačciau, z katorym uwa-žoušy ū nutro wiery chryścijanskaj lohka było pierškanacca ū razumnym układzie taje-ž wiery. „Kalf chto hreckimi naukami praniali — piša

Oryhienes — i spraūna ūmiejūcy imi karystacca prychodzil' da nas chryścijan, toj nia tolki esu-dzić, jak praūdziwaje ūlio, u što my wierym, ale jašče i arumentami razumowymi ſćiwerdzić i dapoūnić, čeho nam tut, zdaſecca, samym nie chapala"...

Nie adrezu adnak tut udelosia apologetam stanuć u duſach ludzkich na hrunt taje čystej zdarowej filozofii naturalnej, treba bylo razwiarnuć ſyrokł front zmahańia preciu warožnych nestroju zakoniečłaha falſu. Mało bylo dziejnaści asabistaj odnych paſſobnych apologetau— zjaūleccu užo patreba ſyrejšaha ūſwiedamleñnia naučna-chryścijanskaha u masach narodnych. Bo być chryścijaninem, a być krytyčna intellihentnym chryścijaninem — heta nis toje sameje. Treba bylo imknucce da taho, kab chryścijanie mahli samyja odkazyvať na zakidy staūlonyja z boku paſonstwa i baronić swajej wiery. Woś tut zjaūlojućca ſpecyjalna škola chryścijaskija. Były ich niemala 0 ročnych miascoch dzieržowy, a nikatoryja bolš wydatnyja, tyja ſmat da-li ſwietu ludziej ſlaūnych u literatury chryścijanskaj.

Miž inšymi školami chryścijanskimi mo'najwaźniejšuju rolu adygrała škola Aleksandryjska (Afryla-Ehipiet). Aleksandryja, dziaſkujući swajmu heohrafičnamu paſaſańiu, tohka prymać mahla i faktyčna prymała dſialakija čpływy — i kultury uſchodnjej i hreckej, żydouskaj i rymskaj. Woś čamu i tutejšaja škola chryścijanskaja mahla, e nawot i musiła paſnać uſle henyja kirkunki filozofične-relihilnyja, kab mahčy abanawac

i oboranić swoje ūkazeje stanowiſča, a heta — wiadomoja reč — prydawała joj ſmat bolš razhonu naukowaha. U pieršaj paſawinie III-ha sta-lečla wydajucca tut hetkija ſlaūnja abarocy wiery, jak Klemens (Aleksandryjski) i Oryhienes. Asabliwa Oryhienes, heta byu usiestaronna wu-čony čaławiek, pieradusim u filozofii i teolohii, a napisał-že ion stolki, jak nicto inšy u starodauńeći chryścijankoj. U precaх hetakich wu-čonych zarysowujecca užo ſto raz wyraźniej piano-wy, systematyčny charakter naukowy, tut pakazywajecca taja wielika dumka zlučenija ludzkoj pryrodnaj wiedzy z objaśleniem Božym u adnu pryožuji celiąć, a katoraje-10 imknieńnie prybora paſla u hienjalnych halowach srednioswiečča amal na formu daskonalności (sw. Tamoš z Akuwinu). Spytacca adnak treba, jakim-ža heta sposobam istnować mahli takija školy chryścijanskih u taħdyšnaj dziařzawie rymskaj? Heta byla reč mahčymaja, koll zwažym, što nia mieli jany charakteru aſicyjalnogo, a druhoe, što byli-ž peryjady, u kotorých relihijsa chryścijanskaja dziařzaūno nie praſledowaſta. Bywała — rozumlejecca — što henyja školy i zakrywali, kesa-wali, ale jany po niejkim časie iznoū adžywali, pakazywajucijsia jaūno u dziařzawie. Užo-ž i ſatnia niby aſicyjalna biaručy nname Jezuita ci inšych zakonaū u niekotorych dziařzawach Eŭropy, tody iek faktyčna jość ich ſmat i ūſie ab tym wieoſuć. Dzieleccu heta dzieła tych samych prycyn — abo aſicyjalna ſprawa ūmiera obmi-najecca, abo znoū zboku dziařzunoha nie staūlajecca, jak kažuć, iak woſtra robrom.

Hetakim woś čynem sonca Praudy Božaj ſto-raz jarzej prabiwałasia przez lmbły i tumany i zachoplowała swaim świętem i cieplom dušy ludzkią. Chryścijanstwa īmacywialasia ſto-raz bolš u pierakananialiach i stawałasia Głosnaſciu henych duš. Stawałasia ich ułasnaſciu dy tak cennaju, darahoju, ſto paźbycca jeho za nijakijsk skarby, nawet za cańu žycia samoħa, nie chacieci. Chryścijanizm-bo choć leska i darawizna, ale z woli Božaj jośč čaławieku absolutna nie-abchodnym u jahonym žyciowym przezačenii. Tytuł prađony teje głosnaſci wykazała—jak widzim—Apolohiętyka, a faktyčnaje istinawanie wiery Chrystowej u dušy ludzkoj padtrymiliwała osobiſtūsja pomać Božaja — leska. Prez tuju lesku duša ažyūlaſcia harenčaju luboūju i prwyiazywaſcia žyciowa da praūna nabytaj ułasnaſci nad-pryrodnej. Tytuł prađony hec tolki padkład žyciu dalejšemu, woś čemu i Apolohiętyka nie za-wierzywaže akančalna saboj relihijsnoha pyeňnia, tut tolki nowiarywialasia prakramie žycia chryścijanskaha, ciapler-żo, kab jano saprađy addychnula, ažyūlaſcia duchem nadpryrodnym, pryści mleta ù dušu čaławieka nowaja žyciątworčaja sile — leska Božaja.

Kali noworym, ſto chryścijanstwa zmahlo dzierżawu rymisku, nia dumajem ab jaje ſpadku pałityčnym. Meta nastupiła paſja za imperatoru užo chryścijanskich. Chryścijanstwa rozhaniała tolki ciemu falſu, u katorym bylo spawiaja dzierżawa, nie kratęcy zamaj jeje asnowy. U henym zmahalni pahanstwa prabawala ćiaſlak asilič relihiju chryścijanskuju; časem konku-

rencyjał maralnaj, to tzoñi ceremonijalnaſciu wonkawaha kultu swajej relihiit, u kancy zwyczajnym zabię sposabem — praſledam, ale ūsto darmu, — biazdušnaja formo hetakaha ažyūleńnia świętu pahanskemu dać nie mahlo, kab zaprady zaħlułyć byu ion zdolny bujnaje žycie chryścijanskie. Pad kancie III-aħa i na pačiaku IV-aħa staleċcia praſledy byli niesbywała wostryja, ale hec užo akazywallisla apožnija natubi chworoħo, osłablenħaha erhanizmu, byli jany kali-nie-kali prajawej rospęcy, żalu za žyciem, kutoroje užo hasla, zamirała. Paſla hecnych buriwych praſle-dau nastupała zaūsiody jače bolšaja spatija, osłablenśnie i adnačasna świedamaſć swajej maralnaj niemačy. Żjaūlajecca Imperator Konstanty Wialiki, daje swabodu chryścijanstwu. Pominaju-čy nawet eudoūnaś jeho nowiarnieńia (pajad-łenie kryża na niebie) skazać možna, što ion, jak pałityk, jak dyplomat užo silaj abstewin mu-siū dajsc̄ da taħo pierakananilia, ſto chryścijanstuwu ù kancy dać treba swabodu, bo inakš, dyk prydzie wialiki koteklitzm (pierawaroj) u dzarża-wie i žycie hramadzkaje stanke dalej niemah-čymym.

Dzlejnaśc apologetycnaja ajcōū kaściota.

Edyktom imperatora Konstantyna Wielkiego (313 r.) chrystianstwa usiahnuła pożadeniu swabodu dzieła swego normalnego istnawefnia i rozwoju. Praćdo, jaśče daleko da panujučha stanovišča relihiil chrystijanskaj u dzieržawie (heta nastupiła 80 hadoū pašla – za imperatora Teodozaha), adnak i tyja worunki, u kotorych jana ciapier spynułasja, užo byll joj spryjajučimi niamata. „Wyjšaūy z katakumbau” na świet jasny chrystianstwa addychnuła poúnaściu swabody, a žycio ūzmahłosia ū jom uaim bujnym razmacham swaim.

Pahanstwa, daūniejšy worah mahułny, ciapier złomlena maralna strašnym bolš nie pradstaületasia. Juhonja zorka ūžo chilħasja da zachadu, śmierć padychodzila što raz bliżej. Nia treba nawet bylo zwonku dabiważučeho üplýwu, jano ūmrata samo, jak zamiraje arhanizm nia mający ū nutry swaim žyciowej sili. Časam toje, zdajecca, zusim užo zahesžaja pahanstwa, byccam z pad popiełu świežego požoryšča, wybiwałasja jarkim polnym na wierzch, časam z šumam kidałajja ū prastory i hraziła świętu chrystijanskemu zahubaj. Zdaryłasja jaśče, što prachod zable probila jano nawet i u tronic carskim. Baćym, jak imperator Julian Adstupnik zadumaū uskresić toj shon u celaj dzieržawie swajej, ale darma, usio iznou dalej čachla, hasla, zamirata.

Zacichla zmahaśnie z pahanstwam. Apolohieti, spoūniðsy zadaču swaju, schawali piao, swój mieč ebarony. Baračbiti wiernulisia z boju, wiernulisia ū luju majemaśc swaju nadpryrodnuju, za kotoruji zmahaślia tak dotha i wytrywała až da akančalnaj i siaūnaj pleremobi. Naszupiła para, apokojnaja para, nastoła mahčymaśc krychu bliżej prylledzicca swajmu skarbu wiery, pabačić jeje skład, razwiedać lepš jeje častki, zrazumieć dy plerakanacc krapčej u passobnych praćdach Abjauleńia Božaha, słowam – zrobli jaśnuju sprawazdaču z Dohmatyki swejej chrystijanskaj.

— Punkt wažkaści naučnega chodu ciapier plerakidajeccu z polemiki (sporu) z pahanstwam užo ū inšju atmosferu, bo ū samaje nutro wiery chrystijanskaj. Sprawa stajecca, jak kažuč, chatniaj. Toki jak usłudy, jak u kožnuju rebotu čałowiek unjaści može ad siebie śmal rožnych niedarečneściaū, tak akazałasja i z henym naučnym razśledam abjaulenej praudy Božej. Mnogijs tut zbludzili i z proudaj rezminuliste, stajučysia ū kancy adstupnikami ad Kaściota i wiery Chrysztowej (Heretyki).

Kob jaśniej usio heta zable przedstawić, dy adnačasna adkažeć na pastaülenju temu ab roli, jakuju adyhrali tut Ajcy Kaściota, razwažym, choć karociečka, woś hetakija patañik: — 1) jak razumieć našuł treba naučnaśc rozśledu wiery, čaho imienna ūkoje zable tut rozum ludzki? — 2) dzieła čaho, dzieła jakich prycyń mnoglije ū hetakim rozwožańi pamylisia, zbludzili, przymajuci zusim sprečny klinunak u sprawach wiery

chrystianskaj? — 3) chto takija Ajcy Kasciola i jene jany zaniali stanovišča u abaronie wiery proti heretyku? — 4) ci možam i jakim sposobem ich dzjeňašč abaronnju nawiazač z dzjeňaščiu apologetičnaj papierodnich zmeharoū za wieru (Apolohetaū)?

1). — Jak haspader nia dzieła taho zbieraje karmleñi i cahliny, kab jany u jaho ležali u niej-
kaj biesformnej hramadzie, ale dumaje i choča
ich zlažić, dy tak, kab jany dali pečnuju pleno-
wuu budoūlu, woś hetak-že i rozum ludzki.
Zdabywajuči wiedu — usłorouňa jak, ci biespa-
siaredna ułasnym doſledem, ci prax kahoś jamu
objaūlenju — jen nie zatrymowajecca tolki na
hetym, ale tut-żu dalej dumaje ab tym, kab he-
ny materiał nabity dobra ſparadkawać, dawieści
jaho pawodle adpawiednaka planu da budoūli
zaprądy trywaļi i pryožaj. (Hetakaja budoūla
zdebytał rozumam wiedzy nazwyajecca systemaj
naukowej). Rozum čaławieka heta i budzie toj
dobry haspader, što chaosu (nieparadku) nia
lubić; swaju wiedu zdabytuju jen układeje u peč-
nyja budeūlenja formy, dzielić jaje, klasifikuje
i hetak tworyć usiąłakijo, źmat rozyńja miž sabo
nauki, maojučeja swoj ułesny materiał i swoj
ułesny wyhiad, swaju systemu.

Dyk zhetul bačym, što zneča naučna ja
preca, sludy ēchodzić: ūbiranie materiału,
etšilfouka jaho, depasawańie paasobnych čas-
teku miž saboju, układ ich u adpawiednija formy,
u kancy budoūla adnaje plisowaj wħaličaj cęlaſci,
h. zw. systemy naukowej. Razumiejecca, što
tym lepš uslo heta budzie zroblena, tym trywa-
żaja budzie sama budoūla i naedwarot, kai do-

błarecca biehi materiał, abo nieakuratnaje budzie
jaho depasawańie, pestanoúka, tady krychu
krapčejszy napor zrablić moža wħaličku i nieblas-
piečnuju katastrofu.

Ciepler-ža piaojdziem da našha nauč-
naha razśledu wiery chryſtianskaj. Hlodzić tut
rosum ludzki i bačyć, što za skarb bahaty u jaho
ūladañni, skolk̄ ūsialakaha materiału naħrama-
dħana: joś tam i praudy im samym zdabytyja,
joś i objaūlenjo, a ml̄i jml̄ ūmai tajomnych,
mała jamu zrazumieleych. Treba-ž heta Ūsio Opa-
radkawać, dawieści da niejkaj sklađnaj, harma-
nijnej cęlaſci. Jak heta zrobicca, pawodle jakoho
planu, toje ad-čaſci pakoža rozumu zdolność
jaho prydronja, na tuju daroru nawiedzie jeho
ūređeće i sam materiał, ab katorym haworycca,
treba umieć tolki dobra spanatryć dy wykarystać
charakter, naturu. — Hetakaja budoūla, hetakaja
nauka prymie specyjalnuju nazowu — Teolođii
chryſtianskaj.

2). — Dalej pytajemsi, jak-ža zaprady
prystupić da tekoj raboty, jak treba tut wykary-
stać materiał Chryſtianskaha Objaūlenja, pie-
radusim Św. Pisańnie? — Woźmlem dzieła lep-
šaha zrazumieñia adzin, drugi przykłod. Majem
pierad sabož niejkuju duža wažnuju nlamięckuju
knížku. My jaſe kupili, heta Glosnaść naša, ale
što u joj jośc, joki jaſe ūmiesť, jakja jaſe war-
taſci? Dopusćim, što my zgwieraļem kamuś, što
chtos ručojecca za henuju knížku, to ūslož-taki,
jak ludzi intelihentnyja my pierakanacca, spra-
dzić chočam samja, bo raz, što bylo-b i niera-
zumna mieć niejkuju Glosnaść i nia rupicca ab
jaſe wartosci, a druhoje, bo chočam jaci datej,

choćam raskidany tam dumki dwieści swojmu da niejkahe poradku, da niejka systematycznej celiaci. Jak-żaz tut prystupić? Naupierś treba poznac mowu niemieckuju, gramatyku, treba dobra rozumieć słownik, wiedać, u jakim značeñni dzie-kali-što używajecca; dy mała hetaka, nia kožny nawet i Niemiec usłekuju knižku ñ swajej mowie napisanju adrazu čitać i rozumieć budzie, skožam historyk matematyku ci fizyku. Tut treba čałość jošča bolš, tut mała zwyczajnaha słownika, treba abzajomicca iz specyjalnymi sławami čýwanymi ñ niejkahe naučnaj materyi, treba poznac, jak kažúť, lachowuju terminolohiju, tady tolki čiamieć možna budzie i sens kožnaha skazu, paasobnych častku knižki i ich uzajemnuju lučnaść u jednej supolnej celiaci. — Clapier inšy przykład. Choćam adwiedać niejki, skožam, Brytyj muzej. Ušo-ž peúna, što padbor, klasifikacyja materjalu, što paradak u som prawiedzieny tak, jak śleduje pawodle ósich wymohau naučna-archeolohičnych, ale kab my swaim ułasnym zrazumieñiem sprawdzić i świdzić mahli istnujuły tam układ rečau, na heta wymahajecca šmat padhatoük z nažaha boku. A mając być tak padhatoülenymi, kab heny muzej u dapuszczeni raskidany i rataspany my mahli samyja zlažyć iznoū u tuju - ž pryožuju celiac. Heta nazwyjecca razśled naučny. Zrabić jaho možna dwajakim sposabam. Pieršy heta sposab školny: mający óslo hatowaje pierad wačmi, starajemsia tolki zrazumieć, świdzema hlenuć na naučniju budoūlu. Druhi, kali tworym u hatowic swej tuju systemu, nauku głosnym

dośledam. Reč heta nia lohkaja, tut adnaho žycia nia chopic. Metakijo wiialikija sprawy robiaca ñ praciu mnogich hadoū, achwiaraị pracy, natubi nle adnaho žycia, nle adnaho pokaleczenia.

Woś čamu da kožnej nauki podychodzić musim z asablišsaj pažana, z niejkahe jak-by nabožnaściu, byccam da światyni jakoj, dzle spažywaje ñ majestacie swaim Prauda, ni-by caryca, báhnia, pierad katoraj schilajecca i čeśc addaje razumnaia Istota ludzka. — Ale kali tek neahut ab naukach haworym, to što-ž dumec ab tej nauocy, aslarodkam katoraj źjaūlajecca Boh sam, ob nauocy Božej Teolohli chryścijanskoj? Z jakoj saprody nabožnaściu, z jakoj pakoraj u hetelu teolohičnemu światynlu ństupać moje rosum čaławiecy! I kali ion idučy za potreboj natury swej tut tak-ža čwiaści paradak swoj choča, dyk heta jamu nle zaboranlajecca, nischaj sable pa-swojmu zdaść sprawu z abjaūlenoha skarbu wiery, heta reč nawet dobroja, pažadanaja, tolki niejak bojazna da hetkaj raboty puskac jeho samoha, treba jamu dać tut dobraha prawadyra, katory zoślody praſcieraha-ž-by ad blachich, nieblasiečnych krokaū i adnačasna pakazywa-ž-by ročnuju darohu, a tam ion moža jaci sable poūnym razhonam swaim, moža rabić swaju naučniju pracę, na skolkj jamu tolki sił chopic prydnych. — Hetym-ža prawadyrom dobrym, nieabmylnym jość Kašciol-Piotra Biskup Rymski (Papiež).

Na-žel, mnohija (byli heta heretyki), chočući rozumam swaim zakaspadaryć u wiery chryścijan-

skiej, pojili adno utesnymi silemi naturalnymi, nie rachyjućś zusim z Kościółem i dzieła hetościa z Praudą Bożą u kancy razminuliś. Pačali budawać i jany nauku teolohičniju, ale z bia- hohna, falšywcha materiału budoūla — razumie- jeca — trywałaj być nie mahla.

3) — Ale jak-by heretyki nie bludzili, a abulny kirunak newukowaha rassledu dokumen- tu Abjačeňnia Božaha Jšoū usložtaki prawid- lowa napierad. Chryſcijanskijo wučonyja — tak jak i treba — rozhlađajući Św. Pisaniye mieli začiody pierad wačmi tuju praūdziwuji, nieab- mylnuji firmu, katoręj było daručana šclerachy wiery Chrystowej, — Kościół Boży. Pad henaj spiekaj rozum moj właści swoju pracę zusim biaspiečna, nie bağučysia, što mo' zojdzie na biahuju derohu, što zbludzić, z praūdaj razmi- niecka.

Wielikemu zasluhu u hetakaj roli pripisać naležycza taħdyńim światym i adnačasna wučo- nym ludziam świetu chryſcijanskemu, tak zwanym Ajcom Kościola. U čym-żie prejaūlajecca teja ichnla ja preca? Abulam kažući u tym, dzieła čaho jany i zawucca Ajcami Kościola, što twor- čeściu swojej naukowej byccam zradzili na świet wieru chryſcijanskuju. Jany tuju wieru wyjawili, jaże ludziam pakazali i nastupnym pa- kaledniem pieradali. Nie utsio bo, što u Biblii objaūlenaje, zapisanaje, jość samo prez stable dostupnym, zrazumielym kožnamu čelawieku, Imat čaho treba znajći, dy Gnieč wywiąśni na świet jašny. Dalej, nia utsio, čaho Chrystus na- wučaū, znachodzjiecec u sw. Pisaniy, mnoga čaho estada tolki u pamięci Apostałau i wuč- niau Chrystusa i pieradawalaś pośla wusnym sposo- bam z pakaledniu u pakaledniu, jak kažuć tradycyjna. Hetuju tradycyjnemu nauku Ajcy Kościola, jak tyle, što žyli bliżej časów apostolskich, zmahli dławić i u piśmiech swaich przedstawić. Nam jaże

pieradajući, jany źjađelajucca tak-żo ū niejkim značeniami taje wiery, katoraj my sławnia żywiom. — Bol's wydatnych Ajcoū Kościoła na niwie naučnej zawuć sprača taho jašće Dachtarami (dochtar—znača wučony). Možam wspomnić tut choć niektórych. Na Uschodzie: św. św. Ananazy, Bozył, Hryhor z Nazyjanu, Jan Chryzostom, na Zachadzie: św. św. Hieronim, Ambroży, Aghustyn, Papież Hryhor Wielki. Najbehaciejsza, najbol's plodnaja para hennych staunych Judszej pripadaje na IV-je i V-je staleccie. Pakinuli jany ū spadźnie pa sabcie obśyrnuju literaturu, katoraj Kościół karystajecca ū swaich wywadach naučnych, a časie i ū okančalnym začwierdżeniu dokmatyčnym takoj c' Inšaj praudy wiery.

Cia pier pytajemala, jakie stanowišča zaniali Ajcy Kościoła ū aborone wiery proti heretykaū? Dwajaki mož być sposab: abo prociustałajući holas najwyżejšaj pawaħi kaścileńią, katoraja rošuča razwiazywaje kožnaje pytańnie i rassudzaje ćsie spory wiery, abo skirovujucy prociū ich toje-ż aružza, katorym jany wajawali, heba znača, zwaročujući ćsie ichniu razumowyja wywady prociū ich samych.

Pieršy sposab nieħslody byū prydantym, raz dzieła takie, ūtto ū mnogich pytańnicich adnosna wiery chryścijanskaj Kościół nis wyjawiļu jašće wyraźna swajho zdecydowanaha, rašučego stanowišča, a druhoje, ūtto najwyżejšaj kiračničaja ćleda Kościoła tady jašće nis byla tak jesoń oznaczena, jak heba bačym asabliwa sławnia pašlo saboru Watykańska (1870 h.). Chacia ćledo Rymskiego Biskupa praktycna bledzlačy i pryzna-

walaś, ale formalna, dekretam specjalnym Kościół jeje pawaħi i značeniu nle abmieżyū. Sprawy wiery faktycna najčeściej decydawali "sabornym" sposabem. Paklikaccia, prauda, možna bylo i na pawaħu Kościoła, keli niechta razychodzisja z wyreżnym użo dohmatam wiery, ale i tut nieħslody ćdatna, bo chto mocna zactaśla pry swajom, toj dzieła adnaha samalubsta pryznać pawaħi Kościoła nie chacieū. Urešcie, keli chto nis miej ċwierdaħha pleskaneñia ū oħlu dekretu kaścileńha, to džo mala tolki paklikaccia a treba razwiernuć dokzy ab Kościele charakteru čysta apoloħietycznaha. Ajcy Kościoła, wiedama, pakinuli ćledy hekkaj swajej dzjejħači apoloħietycznaj, ale my tut zatrymowywacca nad imi specjalna nis budziem, heba nas mieni cikawli, toje my bačyli pryncypowa i ū Apoloħietā, cia pier my ūkajem čahości świežaha, nowaha ū naučnej tworčaści Ajcoū Kościoła.

Plarodzjsem da druhohu sposabu zmahańnia z herezyjam. Tut Ajcy Kościoła blarucca ūżo da samoha razumowaha chodu heretykaū, wykonywający falšywaść ichniha razumowania, a zatym i biespadstaħneść kancowych wywadów zusim nieszhodnych z praudzliwaj wiersaj. Wykażuć jany, jak treba karystaceca rozumem i razwažeñni pečunych sloū, paniacċiaū, dumak Św. Pisańnia, što falšyważe edno paniacċie dawlači moža ū paſledkach dalejšych da wywadaj zusim sprečnych z wiersi, što nieparazumleñnie i ūkajecca najčeściej abo dzieła niaumieltaha karystoñnis tekstem biblijnym, abo dzieła falšywa zrazumlej nieszhodnaści niektórych sloū, paniacċieū,

dumak miż saboju. Światoje Pisanie objaśnia nam prądu Božego, objaśnia mowaj nošej ludzkoj, našym zwyčajnymi paniaciami. Ot-ža zależna od tego, chto tyje paniacći dobra wyjaśnić, datasuje, toj lehčej i zrozumiejsi. (no skolkil zrozumieć možna) objaśleniu prądu, abo choć prynamai pterokanajecca, što miż paniaciami wyrażajymi tuju prądu nrama-ž nijakaj sprečnaści, a heta o budoūli naukowej užo tak-ža źmat znača. — Metaj imienno źliofikaj ludzkich paniacciau, u katoryje prydziawałaś, pad katorymi skrywałaś prądu wiery, i zanialisia Ajcy Kaścioła. Metak twaryūsia toj wiadki, pryoły słoūnik, z katorym možna było rozumu ludzkomu źmiała przystupić da odpewidnej sabie naučne-budaūniczej pracy o bogatym skarbie Abjaūlenia Božego.

4) — Z wyżej skazanego lohka tżo zrozumieć apologetyczny charakter i o hetakaj pracy Ajcoū Kaścioła. Apologetyka — heta padhotočająca praca da pryniactia i zachawafinia wiery chryścijanskaj. Prywodzić Jana Čałowieka da 2-ch kancowych punktau; pierszy heta toj, dzie wykozywajecca prädziwaść firmy kaścielnej, wartaūnicaj skarbu Božaje wiery, a drugi heta možćymać samostojinuha rozumnaha haspaderawańia i nabytaj majemaści nadpryrodnej. Chacia skład wiery Chrystowej još sam u sabie zarhanizowany tak, jak lepš nie treba, chacia apoštieje rašučaje słowa tut spačywaće i hołasie najwyżejšaha autorytetu kaścielnaha, to ūsiołtaki rozum čałowiecy ūkaje čahości jošča bolš, ion domahajecca dla siabie świedamaj oryjentacyi i pa mažćymaći

poūnej u tej majemaści, što da jaho pračna naležycce. Adkazacca ad hetaka esabistaha haspaderawańia bylo-b jamu niečym idenaturalnym. I hetaka ion nla zrobic, bo u relihiu nawet nadpryrodna abjaūlenaj natura astaleccia pry swach služnych prawoch. Woś-ža Ajcy Kaścioła swojej pracaj dali rozumu čałowiečamu toje imienno światlo, dziakujući katoramu jamu lehčej zdobyć jasny pohlad jak na paesobnyja častki, tak i na ūslu celośc reliklijnej systemy chryścijanskaj.

Kali kožam, što Ajcy Kaścioła wiali swoją pracę apologetycnu najściej baroniačy paesobnyja dokmaty wiery proči roznich heretyku, dyk heta znača, što i apologetyka tchnieja twaryūsia nie jak nie-budź systematyčna, planowa, a prosta zniadečku pry takoj, ci inšej tolki nadziede i abstatwinach. Razważajući dziejeńscie literaturnuji Ajcoū z punktu apologetycnaha, my — razumiejecca — pawinny wybrać adtol tolki toje, što nachał służyć moža da wyjaśleńia i abarony wiery, pakidajuci o staranie samaja prądu abjaūlenja, jak materyjal naležući ſeo da Dokmatyki chryścijanskaj. A nie zrabili hetaka razdzielu ſany, Ajcy, dyk heta robić historyk Apologetyki.

Usiu pracę apologetycnu Ajcoū Kaścioła ūniesię možam u tuju naturalnuju zdarowuju filozofiju, katoria staci pierad dźwiarmi Relihii Abjaūlenaj. Metakim čynam natura, jak wieda ludzkohe rozumu, uzmahełaś ſto raz bolš i źjeūlalaś lepš prydziel da taje lučności, jakaja pawinna być z woli Božej z nadpryrodnym chryścijanstwem. Filozofiami ſiądlałiś Ajcy tolki znis-

česku, ale paklikany da zmahańia za wieru ſmat nowych, świežich dumak uſiaſli pry hetym u skład nauki filozoficna-chryſcijskiej. Mo' ſamaja praz ſlabie na skora dadumaliſ-by, da čeho dajſil z prycyny roznych fałſywych poħla-daū heretyckich. Ichniaja praca heta wiolik plus do iſinujočaj užo nauki, ichniaja praca—heta ſtupień dalejšym, naſtupnym apologetam chryſ- cijskym.

Hetak woſ užo na tolki praunny tytuł, ale ūzmahajecca arſenal (skład azužba) prociū chit- raha podſtupu tych dalejšich časou, u katorych zaatakejeca ū aſabljušy sposab wlera chryſci- janskaja.

Św. Jan Damascenski ū tworčaſci apologetycznej.

Na maładuju, świeža raſcwiatajuču, kulturę chryſcijskiju napływaļuć u 5—6 stalećci dzikijs azyjatskija plamiony. „Dzle koň moj stupić — kaža prawadyr Munaū — tam trawa nia wy- ruſcie”. Zhetul zrazumiela, čemu uwieś Zachad wyhlađać skora staū, jak-by paſla niekaj bury straſennaj, ci pažaru. Spynielaſia ū jom tak-ža i žyclo naukowaje i tolki dzie-nia-dzie po roz-nych cichich klaſtarach zachawaliſia ūratowanja ad zohuby nabytki paplarednich pakolefniu. — Na Uschodzie mo' było krychu ſpakejnej, ale nia doğha. Tut ſjaūlajecca (u pačaikech VII-aha stalećcia) inšy worah, dzieła kultury chryſcijskij bolš jaſče nieblaspiečny — Mahometanizm. Celyja krai spynielaſia ū rukach Islamu, Inšja znou pieražywali Góciaž bližkuju nieblaspieku padpości pad uładu niewiernych. Išli z dymem, hareli ſtaūnyja biblioteki chryſcijskija (uspom- nić chacia-b adnu Aleksandryjsku). Pry hetakich abſtawilach cložka było i dumak ab razwo-ju naučnym i tolki dzie-nia-dzie čutny byli ha- lasy i tyja ſlabieňkiſa, paſobnych wučonych chryſcijskich.

Starod hetaka akulnaha aſtableńia, zaniapa- du pakazywajecca wiolikaja poſtač, na kotoruji prychodzicca zwiaſnuć nam uwahu — heta aſo-

ba św. Jana Damascenskaha († 749). Nazywajecca jen hetok dzieła toho mlesta, skul wychodzili, a dzie baćka jahony pad uradem Arabów spałnieli dawoli ważnuju administracyjnyju rolu. Atrymański wysokuju nauku, Jan zaninu by najchutcej toje-ż, źto i baćka, stanowišča, ale pačuščy ū dušy swojej poklič Božy da lepscha, deskonalšcha žycia, pakinu śvet i ustupi u klašter światohu Saby (niedaloka Jerozolimy), dzle oddaūsia całkom malitwie i pracy naukowej.

Adnosna taje pracy woś i stałajem pytani: jak jena naukowajecca z minuūščynaj, źto nowaha Onośč u swaječasnu literaturu relihijsnu i jaki mając upłyū na rozwoj dalejšy naukowej dziejeniach chryścijanskaj?

Na pieršyja pytani daje nam adkaz sam Jan Damascenski. „Pierś-na-pierś — jen zajęlieje, — ja wykažu ūslo toje, źto było praūdziwa, pryoža skazona kalis wučonymi Hrecyl, bo wieđaju, źto ūslo dobrage dadzienia jość ludziam ad Boha, jak nadawaroł, — usio praciūnaje Praūdzle, fałšywaje blare swój pačnak z ciemry ducha zloha. Woś čamu, u śled idučy za pščolkej, zbitrać ja budu tolki toje, źto Praūdzle adpawiednaje i pryharnu jeho da slabie, chacieb jano i było z boku pahanskaha, a adklu znou zhenul, źto zloje, źto ad nauki fałšywaj idzie.” Dalej, źto datyča istnujučaj užo dakeł ul literatury chryścijanskaj Apoloħiteū, Ajcoū Kaściola (uschodních najbolj), Saboreū, dyk jen i tut u takim-ža tonie hawora: „ad slabie samoha ja nowaha nie skažu ničoħa, zdawolusia tolki tym, jak naukall dalejšyja, katorych pryznaje Kaścioł i chwalić

i zhetul woś imienna zrablu ednu zhulnuju, wialikuju celeść”. — A zneča, wykazwaje siable Jan Damascenski nie jak jekujiści sapraudy nowuju tworčju silu, a tolki pryznajecca, źto raskidanyja tut i tam rozyja dumki paplarednikaў swoich jen zharenū u adno wialkaje. I praūda, jość-ža na źto hianuč, jość čamu dziwiccal Nie abmnuň Jan niwodnaj helliny naučna-relihijsnej, u jeho wialikim zborniku koñnaja prajawa žycia chryścijanskaha znajšla počešnaje miejsca. Aryhinalnym, h. zn. sapraudy saboł, byť jen mo' tolki ū abarone abrazoū świątych procil tabdyśniej herezyt, źto nie przyznawało čiżywanie ich u žyci chryścijanskha-liturgičnym, bo źto da ūsiaje inšeje pracy, dyk tolki toje i robić, źto zbiraje, arhanizuje, dejujący ad siable edno formu swaju asabistuju.

Razhledzim-ža ciapier posoboku adnosny Jana Damascenskaha da pahanskaj filozofii hreckej i starodaūnaj literatury chryścijanskaj i wykořam apoloħietyčny charakter u hetaj jeho tworčesti relihijsnej.

Kali Apoloħitej zmahalisa z pahanswam, chutcej pačuč možna było ū lechnich pišmach ab filozofii hreckej. I hetaj zusim zrazumeļa: uspominoll ab joj, abo dzieła wyjádeńia słabaści nauki i relihijs pahanskaj, abo dzieła taho, kab u jaje dobrych niekatorych asnowach i wywadech znajšći gruža procil taho-ż pahanstwu. Žto znou datyča Ajcoū Kaściola ū zmahańi z heretykami, to jany mlenš žwlartoll ūwah, mienš hawaryli ab filozofii hreckej; jany swoimi silami glesnymi staraliſla woraha asilic, bo sprawa byta

swaja chatniaja, hawarylosia nie z pahanstwam, ale se swajmi ludzimi chryścijanskimi, katoryja tolki bludzili ū zrazumieñni takoj ci inšaj praūdy wiery. Z jakoj-ža, chapter pytajemsie, metaj Jan Damascenski zwierajecca da filozofii hreckej? — Jon jaje paklikaje na službu Praūdzie Božej, dzieła wyjaśleniña, dzieła abarony wiery chryścijanskaj u paasobnych jaje dohmatach. A hetym robić Jon wialiki, wažny pawarot u nauwucy chryścijanskaj, pawerot u kierunku najbolš joj normalnym, adpawiednym. Da čaho-ž bo imkniecca nauka tačo? Jana dać choće poūny, jašny ahlad zrazumieñniu wlerujučeja čaławieka skarbu Abjauleńna Božaha. Meta jana robić uſčaž, ale nie zaūsiody ročnej mieraj i sposabam. U zmahańi z pahanstwam i herezyjam heta rabilista skoro, z niejkaj haračkoj, pry abaronie niektórych dohmatau, zaležna ad taho, jak prychodzilasa. Ciapier-ža treba było dać wyjaślenie taje wiery užo nie ū paasobnch častkach, ale ūmieja padyći da celesti, a podyjści-ž wiedama z naležnym światłom, kab čaławiek moj jaſna zdać sprawu sabie z usiaho, u što wieryć. Skul-ža tady braū św. Jan światło toje? Meta užo my čuli ad jeho samoha. Filozofija brekaū i Ajcoū Kašcioła—heta byť kluč da wialikaha skarbu wiery chryścijanskaj. Ztul braū jon adpawiednia zrazumieñnie taje mowy i terminolohii, pod katoroj znaehodzilasia abjaulenaja praūdo. Nazywajem heta filozofią, bo tyja ludzkija paniačci, katorymi my adznačajem rečy pa imleňni, jany wyjałaujucca tworčaſtu rozumu našaha i ochodziać u naturalnuju filozofiju čaławieka.

Woś dzie akazańska prydnaſć filozofii hreckej. Zrazumieň heta Jan Damascenski i adčyniu široka waroty toj pahanskaj nauwucy u kraju wiery chryścijanskaj dzieła jaje wyjaśleniña i abarony. A kliučuły wiedu ludzkoha rozumu, wyjałenuju ū toj filozofii, Jon hetym-ža ćedne newiazywaū lučnośc przyrodnaha z nadpryrodnym, budujuci z ich sopraudy niešta wialikaje, imienno przyhožju, stojskuju systemu nauki chryścijanskej. Jak užo skazans, nie z adnaje tolki filozofii hreckej karytočsia Jan Damascenski, Jon zharnuł i razumowyja wywady Ajcoū Kašcioła, bo jany tak-ža byli filozofami i nawet časta slahali ū swaich wywadach wyżej od filozofu hreckich.

Takim čynam św. Jan ſjaūlajecca wialikim budańniczym teje strojnej budoūl, dzie praūda Boham objašnenaja ū zrazumieñni čaławiečym znejša naležnuju acenu, tak jak teho ċrećie, i zusim skušno, damahajecca haspadarski rozum ludzki. Metaki haspadar świdamy i paradku i stroju swojej majestaſci, užo wiedu dzie-ža ū jeho znachodzicca, jakuju moje wortaſć, jak zbiaſpiečona, razumieň, z jakoha punktu niebiaſpieku, jak treba barančca, kali-b chto zadumať padyći dy niešta wykraſci.

Jakuju-ž, pytajemsia ū kancy, padporu daje Jan Damascenski nastupnym pakaleńiom chryścijanskim u ichniaj procy nauučnoj? — Pieradusim jon tworyć saboj toj praciachy lancuk rozwoju Apoloħietyki, da čaho tak naturalna imkniecca rozum čaławiečy, a druhoje, što užo adrazu — i heta zasluha jeho nlemalaja — daje

silniejszy adpor na nowoju niebiaspleku žjaūlaju-
čiusia z boku Arabač. Bo chacia jany jeli
z ahniom i mięćom, to čišotaki mleli swoju tak-
ža nauku, swaju ideolođiju relihiijnuju i z he-
taha boku mahlī padychodzić i asłablać dzie-
jakią pozycyi chryścijenskią.

Wiedama, što hetakaja sproba budawańia
adnaje systematyčnej cęlaści, jakoju zadeūsia
Jan Damascensi, nio byla daskanalnaj, dy i nie
mahlī być adrazu, jeje dapoūnić, dawiaršyč
mlell dalejšyja stalećci. Hetak zwonajo *Summa*
sw. Tamaša z Akwinu byla ſmet užo lepšaj, hetu
prakta, ale padporaj dobraj, adpawiednaj paſlu-
žyu joj imenna Jan Damascensi. Bo kall Araby
praknuūszyſia až u Europu (u Hišpaniju), zasmyja
zaniałisia naukaj, karyſtajucyſta filozofijej hre-
ckiej i tesałuły jeje da swojho Koranu, kall hetakim
sposabom žjaūlalisia susiedzim wleimi nie-
biasplečnymi dla świetu chryścijanskaha, tedy užo
u tworach wučonaha Damascenskaha mahlī abar-
oncy wiery znajći siebie na padmohu jak-raz
z boku tajež filozofii *achryśčanahā* im. Arystote-
la (ednaho z bolšich filozofač Hrecy). I u hetym
woś lažyč wlaikoja zasluba Jana Damascen-
skaha o historyi Apolohetyki Chryścijanskaj.

Jon paklikau i achryściu Arystotela, pakli-
kaū dzieļa služby Božej, ale paklikau *achryśča-
noha*, ačyščajučy jeho z taho falšu i niedareč-
naściu, katorymi hręžyla mudraſć hreckaja ne-
wet u hetakim najbolšym swaim filozofie, jakim
byu Arystoteles.

Sw. Tamaš z Akwinu.

Sprawa prytasoūki nauki, wledy ludzkoħa
rozumu da wiery chryścijanskej, idučy što-ras
bolš wyraźniej napierad, eszahnula u stareńnie-
wleččy (u 13 stalećci) amel što daskanalnuju
swaju formu. Prawioč hetuju wiałkuju rabotu
mlež inšymi najbolš umieja i ūdatna sw. Tamaš
z Akwinu.

Skažam sioū niekalki ab jom samym, ja-
bonaj tworčaści apolohietycznej i ab značeñi tej
tworčaści dzieļa nastupnych stalećciaū, a asabli-
wa dzieļa abarony wiery chryścijanskaj u časoch
naých.

Pryśčoč Tamoš na świet u Italii (m. Akwi-
no) u 1225 h. Budučy biskupa rodu, mleūsia
jon razem z bratami swalmi ūstupić u stan ry-
cerski, da hetaka skłaniail jeho Osie rodnyje,
adnak Ohłod Božy pryhataūlo jemu inšuju da-
roku, nio dzieļa abarony ntejkich dačesnych spraū,
ale dzieļa wysokich, wiečnych ideału Dobra
i Praudy. Pieršja kroki swajho naučnaha i du-
chovnaha užhadawawnia robić Tamaš u klaštaru
benedyktynskim na haru Monte-Kesino. Jośc het-
a adzin z najbolš staradaūnych i staūnych klaš-
taraū na Zachadzie. Taia hara, toje mlešca świeto-
loje ed časou sw. Benedykta chewaje u siebie
najpryhažejšyu tradycyi chryścijanskaj Italii
i žjaūlajecca supraudy tchniąj čwiardyniąj duchou-

nej. Świataść, nauku, mąstactwa tutaką znejśli
sabie prytułak spokojsny. Pewaha i majestatyč-
nośc hetych muroў klaštornych, časťja i pabož-
nyj śpiewy zakoninikaў, prysutnaśc u kaściele
(pad wlaikim aūtarom) hrobu sw. Benedykta
i jahonaj siastry Scholastyki, mnichijo sludy
prychodzlačyja procesyl, bahotyja zabytki dy pomni-
ki časou minułych, a ūrešcie i samaa pryhožaja
pryroda kruhom klaštaru — ušlo heta užhadzo-
wywała malady rozum Tamaša i ćliwała u serca
jahonaje najbolš haračyja parywy dy ćzloty „da
sonca, da zor”. Ale upierš čym prystupić do raz-
wažania Praūdy, upierš, čym stacca čaławiekam
wiedy hlybokaj, ion dumaje ab nlawinnaści serca
swajho, ūkaje ducha świataści. Na hetaj darozle
ništo ziemskaje nia zdolęta zrabić jamu pieroško-
dy: nijakija bahactwy, sława ludzkaia, wysokaje
stanowisča u świecie. Dujoj swejej ion uznosi-
ca ćwyś nadziemskuju, a klaštar przedstałajecca
wačom jahonym, jak miłeje, zacišnaje mjesca ad
šumu hetaha świetu. Hetak bačym jeho prydzie-
taha u biely habit dominikański. Darma spraciu-
lajecca radnia. Tamaš zmahaje i tuju pieroško-
du, ničoha nie pamahli cioplyja prošby maci,
slozy slostraū, hnleū bratoū. U pracy naukowej
nierazučnaj byla z im malitwa, u joj ūkauj ion
zausiody jasnośc u zrazumiešni člaškich pytań-
niu hlybokich. Nawuki ion nie resumiešn biez
śniataści, nie sahretaj cloplom miłaści Božej.
Kali adnaho razu molačyja pierad Praūdej Ukry-
żawanaj pačuū hołas: Tamšu, jakvju zapłatu ża-
daješ zo hetak pleknyja twory, katoryja ty napi-
saū abu mne? — adkazeo: ničoha inšaha, Boža,
aproč Ciabile samohai. Tuju Praūdu užlubioj ion

sem dušoj celaj i jačež žadaū jaknaſprystupnej
pieradat bližnamu swajmu, usiamu świetu. Pie-
rad tejej Praūdej ion wučony filozaf, pierad jeju
ion chryścijanski paet, dzieła jaje adno żywie
i addychoje.

Wučonyja poħanskija, pry swojej mudraści
wielikoj nie zmahli ćscierahčysla u žyci usabis-
tym ad niekatorych prastupkaū moralnych. Praū-
dziwy aromat, zapach świataści — heta prywilej
adnaje mudraści chryścijanskiej. Hetak jośc dy
inakš i być nia moža. Nia može zloje drewa da-
wanie pładeū dobrych. Ćusty, niaprypsuty rozum
uzmacniaje serca čaławieka u jeho moralnym
imkniešni i władzie pa linii sopraūdnego dobro
i ſaćsia, jak i naadwarot — dobrze žycio,
wolnaje ad prastupkaū serca pamahaje rozumu
trymacca u naležnych adnosinach da Praūdy
Božej. Hetaja harmonijsja, zhodna lučnaśc
rozumu i serca, jana i pawinna być metaj kož-
naha wierujučoha čaławieka.

U naučnej swejej tworčaści źwiarnuū Ta-
maš uwahu pieradusim na budołu adnaje wla-
likaj celtaści filozofična-relihijsaj. Z pad jaho ru-
ki i wychodzlač pryhožyja Summy adkazywajučy-
ja u poūności swajmu pawažnamu zadašniu. Py-
tajemsja, što wyklikała patrebu hetaka pracy,
jakija historyczna abstawiny pryczynilsia da pa-
jaūlečnjo u siaredniawiečdy hetak mocneha ru-
chu naučnaha? Bačym naūperad, jak u tym
časie žjaūlajecca nowaja, świečoja zla u Kaſtele-
le, wjdzim nowyja zarchanizowanyja zakony Św.
Franciška i Dominika, zakony oddajučjasia šy-
rokaj hramedzkaſkiej dziejaści, ldučyja na spatkafinie

nejbolš wažnym patrebam swajho času. Pieraklidaļuc jany swaju enerhiju tak-ža i na pole ne-wukowaje i tutakaj imienna paklidaļuc šlady wla-likaj, płodnej swajej tworčaſci literaturnej, kete-raja na ſachu wiedzy chryſćijanskaj świecić ja-nym ohniom i služyc pokalefniom nastupnym puciaſnodnaj zorkoj da lepšaha, pauniejszaha zra-zumieſnia abjaſlenaha ſkarbu wiery. Zakony he-nyja chwatajucca za plaro, kab baranić praūdy pierad tym woraham, ſto z nowym oružiem, z chitrymi wýdumkami padychodztu pod čwar-dyniu wiery chryſćijanskaj. Užo z boku Arabau hrazila nieblaſpleka niemaloja; obdumenaja, pla-nowaſja ſytema relihijsnej Islamu jſla ciomnoj chmaraſ napierad i hatowaja byla falšam swaim klinuć ſałonu ū duſach ludzkich na ſwiatlyja pra-miesni praūdy chryſćijanskaj. Aproc taho pak-aſalis na Zachadzie roznja bludnyja poſlady, pryniesienyja ſiudy h. zw. Kryžowymi poſhoda-mi z Uschodu. Majemo tut niekatoryja herezy tak-ža wielmi nieblaſplecyja i na ich treba bylo ſwialnuć uwahu. I Araby i heretyki užywali ludz-koſa rozuμu, jak aružza, prociu wiery poſodzi-waj. U adkaſ na toje zajawili im wučonyje chryſćijanskiſe: jakim aružlam wajueſ, ad hetoha i zhnieſ. Woś dzie jznoū uſtała dy padniata klič abarony Apologetyka Chryſćijanskaja. Wiedza ludzkoſa rozuμu, zdarowaja naturalneja filozofija achwiaſođuje swaje uſluhi dla sprawy Bo-žej. I ū hetym značeñni sprawiedliwa nazwać možem św. Tamaſa rycarem chryſćijanskim, ry-carem, ſto nie žaleſam mieča swojego, ale ſlaj rozuμu aſliū, pakanaū worahaū chryſćijanstwa, zablaſpiecywajući swajej relihiї ſpokojnaje, ſu-

sim praūnaje istnewaſnie ū duſach ludzkich. Z pamíž iných wučonych Tamaſ zajmaje naj-bolš wydatnaje mleſca. Nichto tak, jak jen, nie zrozumieſ ſlabieſl woraha i nia prydumaū lep-šaha sposobu abiaſilič jaho, nichto jak jen nie zdoleū wykaſać tak jasna i prihoža, a adnača-ſno hetak ſtojka, poſudziwaſci wlyry chryſćijanskaj. Apologetyka Chryſćijanskaja ū ſwojej histo-rii nem lepšaha pradſtaūnika, jak Tamaſ z Ak-winu, pokezać nia moža. Da jeho adnačno taſu-jucca tyje wſeklijca poſchwalaſja ſlowy, katormi niechta nezwu jaho: najbolš ſwiaty miž wučo-nymi i najbolš wučony miž ſwiatymi. I ničoha dzlūnaha, ſto Kaſcioł, wartaūničy wiery Chrysto-wej, hetak wysoka cenę wiernaha i zdrobnego ſluku Božaha. Padčas ſaboru Trydentskeho ne-aſtary laſeli, bycsem hareſt dwe ſwiatlyja lampi-jony, dźwie najbolſyja knihi, jakija ſwiet mają, Kniga Božaja i kniha ludzkaſa. Kniga Abjaſle-nie Božaha (sw. Pisańnie) i kniha rozuμu wie-rujućeho — heſta Biblia i Summa św. Tamaſa z Akwinu.

Tamaſ z Akwinu ūzadowywaū nastupnyja pakalefni filozofaſ i teoloheſ chryſćijanskich na ſlužbu Kaſciołu dzieła abarony praūdy; ja-honeja Summa byla ſkolnym pedručníkem dla mnichich, ſto pryspabblolisja być apostolami wiery chryſćijanskaj ſterod ciemny i falſu ūſla-lakaſa, jana ūmacowywaſja pierakaſnie adnosna praūdy Božej, jana wučyla adnačosna tuju praūdu ſercem abniać i paſubić biaźmieſnaſ lubojuſu.

Ctapiel kiſma wokam pa našym ſioſniac-nim ſwicie ſyrokim. Što baćym? Falſ poſyryū

swajo panawaſtne, čujem roznyja hołasy najbolš sprečnyja mił saboju; tut nie pryznajuć ducha, tam adkidaļuć materyju, adnyja nie pryznajuć Bo-ha zuzim, inšyja pa swojmu jaho rozna siebie przedstaulejuć i hełek ſto da dušy, da žycia pa ſmierci i h. d. Razumiejecca, ſto z hetakj chatočnej prehramy niema ſto spadziawacca i žycia dobraha. I chto-ž skaža, ſto słaňia sprawiedliwaſć i cnoła žywuc na świecie? Adna naroka, a čamuž bo ludzi praudi zabyli, ad Bohu adyšli, zachacieli być razumnymi pa swojmu. I woś he-ty rozum prychodzicca iznoū paſtawić na dobrju darohu, kab Jon, budući sam światłem Bo-żym, wiou čaławieka de Boha. I kaho-ž paklikaje Kaściol na prawadyra bludzlačaj ludzkaſci? Adno imia nejczęſciej čuwać u hołasie Nastupni-kaū ſw. Piotry — heta Tomaš z Akwina. Summa jahonaja, heta byccam ķwiodrą skala tych mahutnych murov čwiardyni, dzle spačywaje wie-ra chryſcijskaja. Jak skala nie baicca najbolš zaúzlataha naporu rozumieliych chwał morskich, hełek razzbijucca ab wostyja, rozumowyja wywa-dy wiałikaha wučonaha chryſcijanstwa ūsie dziki-ja napaści najbolš złoſnych dy chitrych worahau Praudy Bożej.

Heta adnosicca jak naſhuł da abarony ūſlej wiezy chryſcijskaj, uziatej u swej cęaſci, tak-sama i da paſſobnych jeje čoſtkaū, da koñnaſt praudy, da koñnaſt dohmatu u addzielnaſt. Jak-by chto nis padychodziū, a na ūſio dasca adpor.

Praude, dzielić nas ģmał času ad ſw. Tomaša, słaňia mnoga takich herezjeju, takoha falſu, ab katorym wyżazna i nie hawarytaſta

u ſiaredniewleččy, a ūſtotaki aktuelna ſnačeńia ſwajho Tomaša nie hubie. Kažuć, ſto ničoha no-waha pad ſoncam, woś hełek i ſieñlaſni ſelš ūſiaki, Jon u swatich zarodkach addeuna byū, a tolki formu ſwaju zmianiaje i nazowu. U Tomaša z Akwina na ūſio zhajdziecca lekarſtwia, na ūſie chwaroby rozumu ludzkoha. Woś čamu i ū ſpoſobnych časach Papieže adzin za drugim nie pierastojuć ſkolam chryſcijskim pakozywać he-tuju wiatiiku poſtać ſiaredniewlečča.

Na hetym kańczaļem ſwoj karocieſki ahiad historyi Apolohietyki Chryſcijskaj. — Daūšy pa-niećce Apolohietyki naſhuł u ſwajej nazowie i ſwaim unutrenym ſkładzie, my prahledzili nie-katoryja fazy jaje rozwoju ñ adnosinach z pa-hanſtwam i herezjam. My zaúwažyli, jak he-ta rozum wierujičy macawoū ſwoje pozycyi, dajući wiezy chryſcijskaj poūny prauyny tytuł iſtnowańnia i dušy ludzkoj i zbiaſtečywajući ſwaim dobrym zrazumieñiem nabyluju majemaſt ad złych i chitrych padychodau jaho woraka, kato-ry wierujičaha čaławieka atumanieč choča i ūnia-ſci u dušu jaho ſedaje niedawierje da cennaſci, da praudiwaſci jahonaj uſasnaſci nadpryrodnaſ, a kab hetak rózlučyć jaho z Boham — Praudej i Dabrom, ſčaſciem adwieſnym.

Niachaj-žał hety prahlad apolohietyčnej twor-čaſci rozumu ludzkoha Ciebie. Bracie mily, uć-wiardzić u praudiwaſci wiezy twaſej i dodać Tabie achwoty pahlyblač dalej pierakanaſni Twaje zelihiſnyja. Hetaha demahajecca ad Ciebie hod-naſć twaja čaławiečcja, hetaha domahojecca ro-zum twoj wierujući.

Koniec.

ŽMIEST

	Słv.
Ab Apologetycy aktuam	5
Z historii Apologetyki Chrystianowej	17
Apologetyka o odnośnach dzierżawy rym- skiej do chrześcijaństwa	36
Dziedzictwo apologetyczne ojca kościoła	78
Sw. Jan Damascenski o twórczości apolo- getycznej	91
Sw. Tomasz z Akwinu	97

Knižki Wydawieckwa „Chryścijanskaj Dumki”:

- Dr. M. A.—Boh. Filozofičny
narys 0,40 hr.
Prof. dr. I. Tarasewič — Zlo
i lekarstwa na jaho . . . 0,40 „
I. S.—Ružaniec Najśw. Dzie-
wy Maryi 0,40 „
Ks. Dr. J. R. Z historyi Chrys-
cijanskaj Apologetyki . . 1 zł.
Ks. P. T. — Kalendaryk dia
białaruskaj moladzi . . . 0,60 hr.

HAŁOŪNY SKLAD:
Białaruskaja Knibarnia „PAHONIA”,
Zawałnaja wul. Nr. 7, Wilnia.

